

Ciąg dalszy na str. 3

Dar serca

Cląg dalszy ze str. 1

honorowo krew dla potrzeb lecznictwa. Zrzęseni są w około 4 tys. klubów honorowych dawców.

NA BIAŁOSTOCZCZYNIE

W stolicy regionu — Białymstoku — istnieje 16 klubów honorowego dawcy krwi. W całym województwie jest ich 85, w tym 15 klubów młodzieżowych. Przypatrzmy się ich działaniu. W okresie trzech kwartałów br. honorowi dawcy z Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urzędów Dźwigowych oddali dla potrzeb lecznictwa 100.1 krw. Pracownicy białostockiego Wezła PKP — 80.1, członkowie klubu przy RUSW w Mielisku — Przedsiębiorstwa Komunikacji i Państwowej Komunikacji Samochodowej, Fabryce Przędzarni i Uchwyty, Białostockich Zakładach Graficznych oddali od 50 do 70.1 krw. Nie pozostają w tyle żołnierze z Podlasko-Mazurskiej Jednostki WOP. Członkowie nie najskuteczniej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wasilkowie oddali 20.1, zaś jednostki ZOMO — 110.1. Z wielkim oddaniem krew dla potrzeb honorowych klubów oddali w Knyszynie (300.1 krw.). Dużą i sercem tego ruchu jest dr Edward Jelski. W Białymstoku istnieje 6 klubów, w tym dwa wiejskie: w Bałkach i Orli. Tu natomiast wśród oddanych, wioletowych społeczników jest pielęgnarka Maria Szajkowska, dyrektor miejscowej szpitali Aniel Martynowicz. Sam prezes klubu HDK w Bałkach Kazimierz Osmólski oddał już 21.1 krw. Rozwija się krewdawstwo w Sokółce. Na ogólną ilość 321.1 krw. członkowie klubu oddali 175.1.

— Zabiegamy o pozyskanie honorowych krewdawców w środowisku wiejskim — twierdzi kierownik Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego PCK w Białymstoku — Joanna Stępień.

W WOJ. ŁÓŻYŃSKIM

Istnieje 32 kluby Honorowych Dawców Krw. skupiające niemal 2,5 tys. członków. Są również 4 młodzieżowe kluby HDK. Najliczniejszymi niegłównie klubem w województwie jest skupiający ponad 300 członków klub HDK przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew” w Łomży. W tych dniach we wszystkich klubach odbywać się będą spotkania z honorowymi dawcami krwi. Niezłe wyniki osiągają członkowie klubu HDK w Zakładach Płyt Włókowych w Grajewie, Łomżyńskim Przedsiębiorstwie Budowlanym oraz klub przy Zarządzie Mieliskim PCK w Łomży, skupiający nie zrzęsenych w klubach zakładowych honorowych krewdawców.

— Mamy wielu honorowych krewdawców — powiedziała kierowniczka Wydziału Organizacyjnego ZW PCK w Łomży — Alina Mosiewicz. Jednakże na szczególne uznanie zasługują honorowi dawcy, którzy oddali dotychczas po 20 i więcej litrów krwi. M.in. Jan Huras z Zambrowa, Kazimierz Długosz, Lech Juszynski, Marian Górski i Marian Kowalewski — wszyscy z Łomży. Ogółem w okresie trzech kwartałów br. łomżyńscy krewdawcy przekazali niemal 2 tys. litrów krwi.

W SUWAŁSKIM

Idee czerwono-krwistych również zdobywają sobie coraz większe uznanie i poparcie wśród załóg pracowniczych. Np. podczas październikowej wybieczki autokarowej do Łodzi 23 członków Klubu

HDK przy Zakładach Mieszanych Elku wraz ze swoim prezesem Antonim Flekarskim oddało łącznie 8.1 krw. na Centrum Zdrowia Matki-Polki.

W województwie suwalskim w 40 klubach HDK skupiło się niemal 4200 członków. Do końca września przekazali oni ponad 3700.1 krw. Prejście działa klub HDK przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Suwałkach. We wspomnianym już klubie HDK przy Zakładach Mieszanych Elku jest 70 honorowych krewdawców, którzy w br. oddali już niemal 60.1 krw. Członkowie klubu przy Zarządzie Rejonowym PCK w Pismie oddali 132.1 krw., 15 członków klubu przy RUSW w Oleku przekazało w br. 30.1, 312.1 krw. przekazali honorowi krewdawcy z Węgorzewa.

— Prosimy o szczególne słowa uznania dla przewodniczącego Rejonowej Rady Klubów w Elku — Bonifacjusza Sawickiego — mówi Helena Rabezyńska z ZW PCK w Suwałkach. Wiemy również, że długoletnim honorowym krewdawcą, społecznikiem i inspiratorem wielu działań jest przewodniczący Wojewódzkiej Rady Krewdawców w Suwałkach — dr Henryk Kulczycki. Jedną z tegorocznych inicjatyw Rady było zorganizowanie dwudniowego biwaku, w którym uczestniczyło 51 honorowych krewdawców z województwa.

Jedno jest pewne — lecznictwo potrzebuje coraz więcej krwi. Przybywa także oddanych idei ratowania życia ludzkiego poprzez ofiarowanie własnej krwi. Oto dlaczego dar krwi jest dosłownie darem życia. (m-l)

Posiedzenie Biura Politycznego

Cląg dalszy ze str. 1

wych. Ze szczególną uwagą przedyskutowano problemy młodzieżowych spółdzielni i zrzęsen budownictwa mieszkaniowego.

We wnioskach Biuro Polityczne wypukiło koniecz-

VI Konferencja Ministrów Oświaty Państw Socjalistycznych

19 bm. w Krakowie kontynuowali obrady uczestnicy VI Konferencji Ministrów Oświaty Państw Socjalistycznych. Członkowie delegacji z 19 krajów zapoznali się m.in. z pracą Zespołu Szkół Elektrycznych im. Powstańców Śląskich w Krakowie, zwiedzili pracownie szkolne oraz wizytowali zajęcia w szkolnych warsztatach, wyposażonych w sprzęt badawczy dla samych uczniów. W godzinach popołudniowych zwiedzili fabryki Krakowa, obiekty dydaktyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Collegium Maius, gdzie mieści się muzeum najstarszej polskiej szkoły wyższej.

W godzinach wieczornych kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. Bronisław Ratus, spotkał się z Komitetem Krakowskim PZPR z kierownikami i przedstawicielami wydziałów oświaty komitetów centralnych partii uczestniczącymi w VI Konferencji Ministrów Oświaty Państw Socjalistycznych.

ność większej aktywności młodego pokolenia. To pilne zadanie dla socjalistycznych związków młodzieży. Swoją działalność powinny one adresować nie tylko do własnych członków, lecz do ogółu młodych. Naturalnymi i trwałymi sojusznikami tych inicjatyw muszą być organizacje partyjne, PRON, administracja państwowa i gospodarcza. Wspólnie należy poszukiwać realnych możliwości podejmowania działań trafnych z punktu widzenia interesu społecznego, efektywnych gospodarczo, korzystnych tak dla zakładów jak i dla samej młodzieży.

Biuro Polityczne zapoznało się z wynikami konsultacji z założeniami projektu ustawy o rozszerzeniu udziału młodzieży w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Zgłoszone opinie zostały wykorzystane w dalszych pracach nad tym dokumentem, który zostanie skierowany do Sejmu.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło projekt ustawy o zakładowych funduszach: socjalnym i mieszkaniowym. Uwzględniono w nim postulaty zgłoszone przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Projekt przewiduje znaczne zwiększenie środków finansowych przeznaczanych na cele socjalne i mieszkaniowe, a także związane z pomocą dla emerytów i rencistów. (PAP)

Suwałki Zebranie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

Z udziałem przedstawicieli wszystkich sygnatariuszy PRON ukonstytuował się Wojewódzki Zespół Poselski w Suwałkach. Jego przewodniczącym został poseł Tomasz Romańczuk z Goldapi. Na sekretarza zespołu wybrany został poseł Edward Dzięgiel z Janówki, gm. Węgorzewo.

Jednocześnie na ręce przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego przekazane zostały przez Radę Wojewódzką PRON postulaty wyborców zgłoszone w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu. (stk)

Obrady delegatów spółdzielczości pracy

Cląg dalszy ze str. 1

portu. W tej sytuacji — postulowano — należy wprowadzić na szczeblu CZSP fundusze wspomagania wdrożeń spółdzielni. Byłby on wykorzystywany wówczas, gdyby środki własne danej jednostki nie wystarczyły na wprowadzenie nowych technicznych i unowocześnienie produkcji. Szerszego upowszechnienia wymagają zasady prawa patentowego. Przy braku możliwości pełnej modernizacji posiadanego parku maszynowego, należy — zdaniem dyskutantów — rozważyć możliwość zawarcia umowy kooperacyjnej z rzemiosłem i zakładami doskonałości zawodowej, dotyczące wykonania niektórych maszyn i urządzeń. Podobnie zresztą jak i w dziedzinie podziemnego porożnienia w sprawie zapewnienia opakowań i poligrafii np. dla potrzeb branży spożywczej. (PAP)

Spotkanie z ministrem Mirosławem Cybulko

Cląg dalszy ze str. 1

z prezentowanymi na łamach „gazy” (z dnia 18 bm w materiale „Chronicznie środowiska”) zamierzaliśmy wiaż wojewódzkich. Przypomnijmy więc tylko, że na cel ten zamierzaliśmy przeznaczyć w ramach inwestycji 3,3 mld złotych, które zostały zostaną na budowę przede wszystkim wysoko sprawnych oczyszczalni biologicznych. Ze środków budżetowych województwa przeznaczony na ten cel 2 mld zł, 300 mln zapewnią zakłady pracy. Prosty rachunek wskazuje na to, że do pełnej sumy brakuje miliarda złotych, co oznacza, iż każdego roku potrzebna będzie dotacja ze środków centralnych w wysokości 200 mln złotych. Mówił o tym min. Alek Jarguz, który postuluje konieczność podjęcia starań o przyznanie tych środków. Również w wypowiedziach innych dyskutantów wielokrotnie powracała ta sprawa. Wielkie Jeziora Mazurskie będące m.in. rezerwuarem wody pitnej dla aglomeracji warszawskiej są dobrem ogólnonarodowym. Stąd też cały kraj powinien być zainteresowany jej ochroną.

Zwracano także uwagę na ten fakt, że woj. suwalskie nie może być traktowane przede wszystkim jako region rolniczy. Jest to jednocześnie ten obszar, w którym coraz więcej wypoczywają miliony Polaków. Upowszechnienie tej prawdy złożył radni WRN na barki posłów Ziemi Suwalskiej.

Podczas wczorajszej Sesji przyjęto szereg istotnych dla mieszkańców województwa uchwał. Dotyczą one m.in. zasad ustalania odszkodowania

powiadział, iż białostockie środowisko nigdy nie mówiło o pieniądzu, tylko o dobrej pracy, tym niemniej problem ten, jak również mieszkańcy dla lekarzy w większych miastach, wymaga rozwiązania.

Dziękując za życzenia, min. Cybulko stwierdził, iż na nowym stanowisku oczekuje pomocy właśnie w postaci tej dobrej pracy całej służby zdrowia. (a)

Po włamaniu do banku w Juchnowcu INFORMACJA WŁASNA

W poniedziałkowym numerze informowaliśmy o szereg informacji o włamaniu do Banku Spółdzielczego w Juchnowcu. Relacjonowaliśmy też przebieg posęgu za sprawcami. O

wego funduszu nagród w okresie styczeń—październik br. wyniosło 19 300 zł i w porównaniu z tym samym okresem ubr. było większe o 19,2 proc. Przeciętą miesięczną emerytura i renta bieżąca (bez rolniczych) w okresie styczeń—październik br. wyniosła 9644 zł i w porównaniu z tym samym okresem ubr. była większa o 14,4 proc.

Przychody i wydatki pieniężne ludności. Przychody pieniężne ludności wynosiły w okresie styczeń—październik br. 5180,4 mld zł, a wydatki pieniężne — 4649,8 mld zł.

Po uwzględnieniu obciążeń i dopłat wynik finansowy przedsiębiorstw upowszechnionych w okresie trzech kwartałów br. wyniosł 1576,3 mld zł i był większy o 25,9 proc. w porównaniu z zyskiem osiągniętym w tym samym okresie ubr.

Po obciążeniu podatkiem dochodowym w wysokości 850,5 mld zł, tj. o 32,5 więcej niż w tym samym okresie ubr., zysk pozostający do podziału w przedsiębiorstwach wyniósł 725,8 mld zł i był o 19 proc. większy niż przed rokiem.

Zatrudnienie. W czterech podstawowych działach gospodarki upowszechnionej: przemysłu, budownictwa, transportu i łączności oraz handlu, przeciętne zatrudnienie w okresie styczeń—październik br. wyniosło 7628,5 tys. i było mniejsze niż przed rokiem o 20,3 tys. tj. o 0,3 proc.

Wynagrodzenia, emerytury i renty. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce upowszechnionej łącznie z wypłatami z zysku i nadwyżki bilansowej oraz zakłado-

Świat oczekuje na pozytywne wyniki rozmów

Cląg dalszy ze str. 1

Strona amerykańska była reprezentowana przez prezydenta Ronaldą Reagana, sekretarza Stanu George'a Shultza, doradcę prezydenta ds. Bezpieczeństwa Narodowego, Roberta McFarlane'a, zastępcę sekretarza Stanu ds. europejskich i kanadyjskich, Rozanne Ridgway, specjalnego doradcę prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, Jacka Matlocka, ambasadora USA w Moskwie Arthura Hartmana.

Po pierwszym posiedzeniu rozmowy obu mocarstw Leonid Zamiatina i Larry Speakes — przeprowadził konferencję prasową, na których oznajmił, że za obopólną zgodą do zapoczątkowania rozmów nie będzie się informować o przebiegu rozmów. Wyjaśnił to interesem rozmów i powagą omawianych problemów.

Drugie posiedzenie plenarne obu delegacji w willi „Fleur d'Eau”, które według programu poświęcone jest problematyce rozbrojenia, rozpoczęła się wkrótce po godz. 14.32, kiedy przybył tam Michał Gorbaczow, witany ponownie przez Ronaldę Reagana. Obaj, szeroko uśmiechnięci, wyglądali na odprężonych.

W sposób bardzo konkretny, jeśli uwzględnić uzgodnioną poufność rozmów, poinformował o przebiegu pierwszego z dwóch wtorowych posiedzeń Leonid Zamiatina. Powiedział, że trwająca przeszło godzinę rozmowa obu przywódców w cztery oczy miała charakter nie tylko zapoznawczy. Mówiono o sprawach merytorycznych. Dialog obu przywódców przebiegał w dobrej atmosferze.

L. Zamiatina poinformował, że w czasie, gdy toczyła się rozmowa w cztery oczy między obu przywódcami, obie delegacje przeprowadziły rozmowy o tym, jak informować o przebiegu szczytu. Ustalono — najpierw na szczeblu rzeczników obu delegacji, a później szefów dyplomacji, a następnie na szczeblu najwyższym — że nie będzie się informować na spotkaniach z prasą o treści rozmów. Zadowolony Zamiatina, jak i Larry Speakes, który na swój sposób identyczną informację podkreślił, że decyzję to powzięto ze względu na powagę „szczytu” i omawianych problemów.

L. Zamiatina podał, że Michał Gorbaczow w odpowiedzi na pytanie, jak ocenia pierwsze spotkanie, powiedział, że przypisuje szczytowi wielkie znaczenie. M. Gorbaczow dodał, że USA i ZSRR są wzajemnie od siebie zależne i nie mogą pomijać tak interesów wzajemnych, jak i interesów innych państw.

L. Zamiatina zapytany, czy strona radziecka przywiązuje

wagę do tego, iż rozmowa Gorbaczow — Reagan trwała dłużej niż przewidywano, odparł, że znaczenie ma nie tylko to, ale również fakt, że rozmawiano nie tylko o pogodzie, ale omawiano konkretne problemy.

L. Zamiatina pytano, czy podczas pierwszego wymiany zdań między obu delegacjami zarysował się kompromis. Odparł, że przywódcy obu mocarstw nie spotkali się do sześciu lat i oczywiście nie można oczekiwać, aby w ciągu pierwszego, krótkiego spotkania, można było rozwiązać te problemy, które w tym czasie narosły. Dodał, że jeśli obie strony podojad do tych problemów konstruktywnie, rozmowy przyniosą wyniki. Obie strony przybyły tu dla poprawy stosunków ZSRR — USA i stosunków na świecie. Zapytany z kolei, czy przewiduje opublikowanie na zakończenie szczytu komunikatu lub oświadczeń, wyraził pogląd, że możliwe jest osiągnięcie wzajemnego porozumienia co do poinformowania o tych wynikach albo jednostronnie, albo wspólnie. Dodał, że jest przekonany, iż obie strony przybyły do Genewy w celu uzyskania konstruktywnych rezultatów.

Prezydenta Reagana zapytano podczas krótkiej przerwy między rozmową w cztery oczy a posiedzeniem plenarnym obu delegacji, czy zamierza zaprosić M. Gorbaczowa do złozenia wizyty w USA w przyszłym roku lub później, na co Reagan odpowiedział, że będzie to przedmiotem rozmów. Z kolei M. Gorbaczow powiedział: „zarówno ja, jak i prezydent mamy powody, aby powiedzieć, że miłymi dobrą rozmową”.

Zapytany, czy nie sadi, iż byłoby dobrze, gdyby negocjatorzy USA i ZSRR powrócili do Genewy na czwartą z kolei rundę radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojenia przed ustaloną wcześniej datą 16 stycznia przyszłego roku, M. Gorbaczow odparł: „Tak, jest to kwestia, którą podejmę w rozmowie z prezydentem”.

W drugiej połowie dnia Michał Gorbaczow kontynuował rozmowę z Ronaldą Reaganą. Kończąc część rozmowy prowadzoną w cztery oczy.

Wicepremier przywódcę ZSRR wydał obiad na cześć prezydenta USA, na którym obecni byli Ronald Reagan z małżonką oraz uczestnicy rozmów z obu stron. Obaj przywódcy wymienili krótkie toasty.

W środę rozmowy będą kontynuowane w rezydencji delegacji radzieckiej.

M. GORBACZOW PRZYJĄŁ DELEGACJĘ AMERYKAŃSKICH OBRONCÓW POKOJU

Michał Gorbaczow przyjął 19 listopada delegację przywódców największych antywojennych ruchów i organizacji USA na ich prośbę. Wyrazili życzenia powodzenia

szczytu genewskiego oraz przekazali petycję pokojową. Podpisało ją półtora miliona Amerykanów opowiadających się za zmrozeniem arsenałów jądrowych oraz za tym, aby USA za przykładem Związku Radzieckiego, przetrwały wszystkie doświadczenia nuklearne.

Podczas rozmowy Michał Gorbaczow podkreślił, że pragnienia amerykańskich obrońców pokoju odpowiadają życzeniom ludzi radzieckich. Zakończył on, że radziecka delegacja przybyła do Genewy z zadaniem uczynienia wszystkiego co możliwe dla przerwania wyścigu zbrojeń jądrowych i doprowadzenia do zmiany na lepsze w stosunkach radziecko-amerykańskich i sytuacji międzynarodowej.

B. MULRONEY O SZCZECIE GENIEWSKIM

Rząd Kanady uważa, że problematyka kontroli zbrojeń winna być pierwszoplanowym tematem spotkania na szczycie w Genewie. Jak stwierdził w parlamencie kanadyjskim premier tego kraju, Brian Mulroney, przekazał on kanadyjski punkt widzenia w tej sprawie obywatelom przywódców uczestniczącym w radziecko-amerykańskim szczycie.

W czasie debaty parlamentarnej posłowie kanadyjscy wyrażali poglądy, iż podczas spotkania genewskiego kontrola zbrojeń winna dominować nad wszystkimi innymi zagadnieniami. Wyrażono opinie, iż głównym celem spotkania winno być zaangażowanie wyścigu zbrojeń w Kosmosie i przerwanie go na Ziemi.

APEL PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA ZSRR i USA

Apel o osiągnięcie na spotkaniu na szczycie w Genewie porozumienia o dającym się kontrolować przerwaniu opracowywania, badania i produkcji oraz dalszego powiększania arsenałów broni jądrowej, a także o zrównoważonym zredukowaniu i pełnej likwidacji broni nuklearnej — zawarty jest we wspólnej odezwie amerykańskiego Stowarzyszenia Społecznej Ochrony Zdrowia i Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia ZSRR i do przywódców USA i ZSRR.

W dokumencie podkreślono, że środki zastosowane w rezultacie rozbrojenia mogą być skierowane na walkę z niedzą, głodem, chorobami i dla rozwiązania innych niecierpiących zwłoki potrzeb społecznych. „Wasze spotkanie może stać się historycznym etapem na trudnej drodze do celu, oczekiwanego przez wszystkie narody świata — zakazu i całkowitej likwidacji wszystkich rodzajów broni jądrowej” — podkreśla się w apelu pracowników służby zdrowia ZSRR i USA. (PAP)

Opr. (ms)

Życie zmusza do oszczędzania

Cląg dalszy ze str. 1

większą zaletą jest łatwość obsługi. Wystarczy celnik i jeden człowiek. Doskonale więc się nadaje dla gospodarstw indywidualnych. Józef Greczo — pracownik weterynarii z Białegostoku znalazł sposób na znaczne zmniejszenie zachorowalności, upadkowalności i chlewatka prosiat. Opracował skuteczną metodę zakwaszania pasz. Zwierzęta karmione tą paszą rosły szybko, bo jest ona lepiej przyswajalna.

Chociaż życie coraz bardziej zmusza nas do oszczędności paliw i energii, nie znalazło to stosownego odbicia w konkursie. Osiemnasta jego edycja przyniosła na terenie woj. białostockiego niki płon. Do

sądu konkursowego wpłynęło tylko dziewięć wniosków.

Najwyżej zostali ocenieni trzej młodzi racjonalizatorzy z Białostockiej Fabryki Mebli: Stanisław Dziens, Sławomir Głowacki i Jarosław Kostek. Dostarczyli oni dwie prace dotyczące usprawnienia urządzeń cieplowniczych. Również ciekawy wniosek wpłynął z Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Jego autorzy: Włodzisław Pokrobo, Roman Dulko i Kazimierz Jakubowski proponują wykorzystanie ciepła odłotowego do suszenia oklein i luszczki.

Niemniej konkurs przyniósł oszczędności ponad 450 ton paliwa umownego w węgło, 80 ton oleju napędowego i 50 megawatogodzin. (ar)

Mój syn nie bierze już dwa lata

Cląg dalszy ze str. 1

gami. Dobrze się rozumiemy. Skończył szkołę, dwa kursy zawodowe.

Wiem, że to co wspólnie zrobiliśmy było dla nas, a szczególnie dla niego, wielkim wysiłkiem, ale i osiągnięciem. Nie możemy tego stracić. Sytuacja, jaka zaistniała u mnie może spotkać każdego rodzica. Dlatego nie wstydzi się podawać własnego nazwiska.

Tu, w Warszawie zebrano się kilka osób: postanowiliśmy utworzyć Towarzystwo Rodziców i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych. Okazało się, że było to bardzo potrzebne. Dziś nasza grupa liczy już kilkadziesiąt osób — rodziców, nauczycieli i opiekunów.

Chcemy zintegrować zainteresowane osoby z całego kraju, wzajemnie się wspierać, podtrzymywać na duchu, pomagać wszystkim, którzy są uzależnieni, bądź tym zagrożeni. Przychodzą do nas także ci, którzy zerwali z nałogiem. Ustępujemy wesprze ich w utrzymaniu abstynencji.

Podobne Towarzystwo chcemy utworzyć w Białymstoku. Są już pierwsze zgłoszenia. W najbliższym czasie opublikujemy projekt statutu opracowany przez grupę warszawską. Apelujemy do rodziców, nauczycieli i wychowawców, do wszystkich społeczników: wesprzeć te idee! Dzwonienie na numer telefonu 223-77 codziennie w godz. 14—16. (ko)

Kondycja naszej gospodarki

Cląg dalszy ze str. 1

1,2 proc. Pogłowie trzody chlewnej w końcu września br. wyniosło 19,8 mln sztuk i było o 10 proc. większe niż przed rokiem.

Skup żywności rzeźnego wyniósł w okresie styczeń—październik br. — 1642,5 tys. ton, tj. o 9,7 proc. więcej niż w tym samym okresie ubr. Skup żywności wolewowej był większy o 2,8 proc., wieprzowego o 14,0 proc., drobiu o 13,7 proc.

Skup mleka w okresie dziesięciu miesięcy br. wyniósł 9687,8 mln litrów i był mniejszy niż przed rokiem o 2,8 proc.; jaj skupiono 2602 mln sztuk, tj. o 4,7 proc. więcej niż przed rokiem.

Inwestycje. Nakłady inwestycyjne w gospodarce upowszechnionej w okresie trzech kwartałów br. wyniosły w cenach bieżących 1106 mld zł, w tym 700 mld zł na roboty budowlano-montażowe i 348 mld zł na zakupy maszyn i urządzeń. W porównaniu z tym samym okresem ubr. roku nakłady inwestycyjne w cenach starych wzrosły o 6,0 proc., w tym na roboty budowlano-montażowe o 3,8 proc., na zakupy maszyn i urządzeń o 9,2 proc.

W okresie styczeń—wrzesień br. w gospodarce upowszechnionej rozpoczęto realizację 1522 zadań inwestycyjnych o łącznej wartości kosztorysowej 530,6 mld zł w cenach bieżących, w tym przedsięwzięcia państwowe rozpiętości 8454 zadania o wartości kosztorysowej 249,2 mld zł.

W okresie trzech kwartałów br. w gospodarce upowszechnionej przekazano inwestycje o wartości kosztorysowej (w cenach bieżących) 358 mld zł, co stanowiło 76,1 proc. zadań przewidzianych do przekazania w tym okresie.

Budownictwo. Produkcja podstawowa upowszechnionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w cenach starych w październiku br. była większa o 4,8 proc., w okresie styczeń—październik br. — większa o 3,6 proc. w porównaniu z tymi samymi okresami ubr.

Zaawansowanie zadań CPR na 1985 r. w zakresie produkcji podstawowej po dziesięciu miesiącach br. wyniosło 83,3 proc.; w tym samym okresie ubr. wykonano 82,8 proc. rocznej produkcji.

W upowszechnionym budownictwie mieszkaniowym październik br. był trzecim kolejnym miesiącem br., w którym oddano więcej mieszkań niż w tych samych miesiącach ubr., październik br. przekazano do użytku 7,3 tys. mieszkań, tj. o 5 proc. więcej niż przed rokiem, a w okresie styczeń—październik br. 85,6 tys. mieszkań, tj. o 8,3 proc. mniej niż w tym samym okresie ubr.

Zaawansowanie zadań CPR w zakresie budownictwa mieszkaniowego w okresie dziesięciu miesięcy br. wyniosło 65,2 proc.

Liczba mieszkań w budowie w końcu października br. wyniosła 164,1 tys. i była niższa o 4,5 proc. niż przed rokiem.

Transport. W okresie styczeń—październik br. przewoży ładunków przez przedsiębiorstwa upowszechnione wyniosło 905 mln ton i było mniejsze o blisko 4 proc. w porównaniu z tym samym okresem ubr.

Handel zagraniczny. W okresie styczeń—październik br. eksport był większy o 3,4 proc., a import większy o 8,9 proc. w porównaniu z tym samym okresem ubr.

W obrotach z I obszarem płatniczym w okresie dziesięciu miesięcy br. eksport w cenach starych był większy o 9,2 proc., a import większy o 7,3 proc. niż w tym samym okresie ubr. Import w cenach bieżących był większy od eksportu o 689 mln rubli.

W obrotach z II obszarem płatniczym w okresie styczeń—październik br. eksport w cenach starych był o 1,7 proc. mniejszy, a import o 10,7 proc. większy niż w tym samym okresie ubr. ukształtowały się korzystne relacje cen. Nadwyżka eksportu w cenach bieżących nad importem z tego obszaru wyniosła 861 mln dolarów.

Wyniki finansowe przedsiębiorstw. W okresie trzech kwartałów br. przedsiębiorstwa upowszechnione (bez rolniczych) osiągnęły akumulację z całokształtu działalności w wysokości 1794,4 mld zł (dotąd 2800,9 mld zł, tj. o 16,8 proc. większa niż w tym samym okresie ubr.). Akumulacja została zrealizowana przy zro-

ście sprzedaży o 18,7 proc. Poziom kosztów w przemyśle wyniósł 85,6 proc. i był o 1,2 proc. wyższy niż w okresie trzech kwartałów ubr.

Dopłaty z budżetu do produkcji wyrobów i usług, których koszty wytwarzania były wyższe od cen, wyniosły w okresie dziesięciu miesięcy br. 939,6 mld zł; w tym samym okresie ubr. wyniosły 760,8 mld zł.

Po uwzględnieniu obciążeń i dopłat wynik finansowy przedsiębiorstw upowszechnionych w okresie trzech kwartałów br. wyniósł 1576,3 mld zł i był większy o 25,9 proc. w porównaniu z zyskiem osiągniętym w tym samym okresie ubr.

Po obciążeniu podatkiem dochodowym w wysokości 850,5 mld zł, tj. o 32,5 więcej niż w tym samym okresie ubr., zysk pozostający do podziału w przedsiębiorstwach wyniósł 725,8 mld zł i był o 19 proc. większy niż przed rokiem.

Zatrudnienie. W czterech podstawowych działach gospodarki upowszechnionej: przemysłu, budownictwa, transportu i łączności oraz handlu, przeciętne zatrudnienie w okresie styczeń—październik br. wyniosło 7628,5 tys. i było mniejsze niż przed rokiem o 20,3 tys. tj. o 0,3 proc.

Wynagrodzenia, emerytury i renty. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce upowszechnionej łącznie z wypłatami z zysku i nadwyżki bilansowej oraz zakłado-

Czy w najbliższych latach zostanie przełamany w Białymstoku monopol na wielką płytę? Być może. Jednak wprowadzenie nowego systemu w budownictwie mieszkaniowym jest bardzo skomplikowane.

Władze miasta, projektanci i przyszły gospodarz osiedla Centrum III (Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa) są zgodni co do tego, że w okolicach ulicy Młynowej czy Kopernika nie można powieścić wielkopłytkowej architektury. Monotonność innych osiedli. Co więc w zamian? Największe szanse ma technologia słupowo-ryglowa, zwana Zintegrowanym Systemem Budownictwa Ogólnego, przystosowana do wymagań mieszkaniowych.

SYSTEM ten znany jest w Polsce od wielu lat — najbardziej popularny na Pomorzu i Śląsku, w Poznaniu i Rzeszowie. Dotychczas w takiej technologii budowano tylko obiekty towarzyszące — szkoły, pawilony, przedszkola. Zespół autorów z warszawskiego ośrodka badawczo-projektowego zajął się jego przystosowaniem do nowych potrzeb.

Ma on pod wieloma względami przewagę nad technologią wielkopłytkową. Przede wszystkim może bardziej dogodzić gustom i wymaganiom przyszłego użytkownika. Mieszkanie czy to M-4 czy M-6 można projektować dowolnie. Architekt ma przestrzeń nieograniczoną, jak w przypadku wielkiej płyty (ścianami konstrukcyjnymi, których nie da się przesunąć). Powierzchnie równie dobrze da się podzielić na dwa jak i na trzy pokoje. Z pewnością inne będą w tym względzie wymagania rodziny mającej np. dwie dziewczynki, a inne chłopca i dziewczynkę. Ci ostatni chcą najczęściej mieć dla swoich dzieci odrębne sypialnie. Wielka płyta obliżyła do tworzenia w tym samym pionie mieszkań o identycznej strukturze; zaś system słupowo-ryglowy pozwala na dużą ich różnorodność. Zapewnia elastyczność w tworzeniu wnętrza — dopasowywanie lokalu do zmian w rodzinie. Można również łączyć mieszkania sąsiadujące ze sobą w pionie czy w poziomie, dostosowując je do potrzeb rodzin wielopokolenowych.

Przy tym systemie ma duże szanse zyskać na urodzie architektura osiedla. Bryły budynków mogą być różnorodnie kształtowane. W przypadku wielkiej płyty lokalizacja

usług czy sklepów na dole bloków mieszkaniowych należała do wyjątków. Nie pozwalała na technologię. W proponowanym systemie funkcja mieszkalna i np. usługowa-

Zmierzch wielkopłytkowej monokultury?

handlowa dają się zgrać bardzo dobrze. Jedną bądź dwie najniższe kondygnacje można przeznaczyć na cele niemieszkalne, projektując je wyżej i odpowiednio przestronne. Część usługowo-handlową można znacznie wysunąć np. przed front budynku, izolując jednocześnie w ten sposób mieszkania od ulicznego zgiełku.

Dla niektórych grup ludności np. rzemieślników czy artystów da się stworzyć mieszkania połączone z warsztatem pracy.

System ten sprzyja również powrotowi do (coraz modniejszych) stronnych dachów, zarówno o symetrycznych jak i asymetrycznych spadkach. Na poddaszu przewidziane są oczywiście mieszkania o normalnym standardzie.

Tyle podstawowych uroków niesie nowy system. Dalej, niestety, zaczynają się obawy.

Sprawa on wrażenie nie do pracownego. Owszem, na słup i rygiel — podstawowe elementy konstrukcyjne — jest pełna dokumentacja (i to od dawna) — ale co za ścianami osłonowymi, działowymi, stropami, wykończeniowymi?

Pod tym względem nie posunęło się ani krok do przodu. Warszawscy autorzy proponują ścianę osłonową tradycyjną murewaną, np. z gabobetonowych dyli czy bloczków, albo trójwarstwową, czyli taką jak w technologii wielkopłytkowej. Teoretycznie można tak murewać. Niestety, drastycznie brakuje właśnie tych bloczków, pustaków i cegieł

oraz murarzy, skutecznie wypieranych od kilkunastu lat przez montażystów. W dodatku gazobetonowych bloczków nikt nie produkuje na Białostocczyźnie. Trzeba by było po nie gnać do Śniadowa koło Łomży, albo do Niegocina koło Giżycka. Siegać zaś po już skompromitowaną ścianę przejętą z systemu wielkopłytkowego — jaki sens?

Ściany działowe mają być z gipsu albo murewane. A dla czego nie montowane np. z gotowych prefabrykowanych elementów — takich, które można mocować przy pomocy śrub i listew do sufitu i podłogi. Nadawałyby się do mieszkań, w których zgodnie z założeniami autorów systemu, wszelkie przegrody mają być niejako ruchome, „dostosowujące” się do zmian w rodzinie.

W elementach stropowych też nie nowego. Stosować można albo stropy wielkowirowe, również razem z systemem wielkopłytkowych, albo sprężone (to ciekawsza propozycja), albo z cegły żelazkowej.

Nikt jeszcze nie zna odpowiedzi na kolejne, bardzo istotne pytanie: ile będzie kosztować metr kwadratowy powierzchni w systemie ZSBO-M? Nie wykluczone — mówi dyrektor Budownictwa w Białymstoku, Czesław Dmtryk — że półtora raza więcej, niż w wielkiej płycie, czyli około 45 tys. zł. Kogo stać na taki wydatek?

Pilotowaniem spraw związanych z wprowadzeniem systemu słupowo-ryglowego ma się zająć na naszym terenie Regionalne Zrzeszenie Budownictwa. W najbliższym czasie zostanie powołany zespół złożony z przedstawicieli biur projektowych, inwestorów, wykonawców, terenowych władz.

Niewiadomą jest wiele. Jednak nie ma wątpliwości, że przełamania wielkopłytkowej monokultury. Słusznie. Już czas.

A. RADZIUKIEWICZ

Dzielne „córki rybaka”

Mało kto wie, że po II wojnie światowej jako pierwsze wypłynęły na morze po ryby trzy kobiety-rybaczki z Okrywa. Gdynia była już o prawda wolna, ale na Półwyspie Helmskim toczyły się jeszcze walki i po Zatoce Puckiej świsły kule. Wówczas to, w kwietniu 1945 roku dwie siostry Agnieszka Siewert i Magdalena Machol, wtedy jeszcze panny, chwyciły za wiosła i wypłynęły łodzią rybacką na Zatokę Pucką. W ich ślady poszła Tekla Bojke, żona Antoniego, która tak jak i dwie pozostałe miała kartę rybacką, uprawniającą do łowienia ryb na Bałtyku. Te trzy oksywianki — sa pionierkami naszego rybołówstwa bałtyckiego. Na jednym z spotkań rybaków przed wyborami do Sejmu zostały one uhonorowane złotymi odznakami „Zasłużony pracownik morza”. (p)

Cukier krzepi... szkło

Przedsiębiorstwo „Cukrownie toruńskie” zrzeszające 7 „słodkich” fabryk na liście odbiorców swoich wyrobów wpisało niedawno także... hutę szkła. Wbrew bowiem najprostszym skojarzeniom, cukrownie produkują nie tylko cukier. W Toruńskim opracowano i wdrożono własną technologię wytwarzania potażu kalcyonowanego z melasy. Ten zaś potaż jest jednym z podstawowych surowców do produkcji szkła. Dotychczas komponent ten był importowany za dewizy, a obecnie „Cukrownie toruńskie” są w jego wytwarzaniu krajowym monopolistą. (p)

Książki w tempie żółwia

Nie dość, że cykl druków i o prawy książek trwa u nas około roku albo i więcej, to coraz częściej dochodzi do tego jeszcze ślimacze tempo ekspedycji. Z końcem października np. w polskiej księgarni „Książka” w Warszawie powieść P.G. Woodhouse’a pt. „Dziwiz Woodstock” wydana nakładem KPW. Ołów druk książki został zakończony... we wrześniu 1984 r., czyli do księgarni wędrowała ona 13 miesięcy, żeby dobieść do czytelnika. „Książka” w Warszawie... Co prawda, droga nieszczerze książki wiodła do Rzeszowa i z tamtego kręgu książki bo aż z Koszalina, niemiecki temno nreszła jest „osiemnastka” — nreszła 2 km dziennie... (p)

„Rewelacje” francuskiego żurnalisty

Korzyści, płynące z lektury zagranicznych gazet i czasopism są chyba dla każdego oczywiste: poszerza ona nasze horyzonty wyobraźni, wzbogaca wiedzę o świecie, a niekiedy przynosi wiadomości, które burzą nasze spojrzenie. Do rzędu takich właśnie wliczyć należy książkę, którą ukazał się na łamach francuskiego czasopisma „Science et Vie”. Autor pisał o związkach, jakie zachodzą między różnymi dziedzinami nauki. A pisał nie o, tak sobie, z głowy, lecz opierając się na ścisłych danych liczbowych. Wydatki na całe wojsko we osiągała rocznie na świecie sumę 63 miliardów dolarów. Co stanowiło mniej więcej sześć procent globalnej produkcji światowej — czytamy w artykule.

W przemyśle zbrojeniowym zatrudnionych jest przeszło 51 milionów osób. I dalej stwierdza autor, powołując się na opinie ekspertów ONZ: „Lukwidacja jednego stanowiska w przemyśle wojennym dalałaby możliwość utworzenia dwóch miejsc pracy w sektorze cywilnym. Pełna rekonstrukcja przemysłu wojennego przyniosłaby w efekcie 5,5 miliona nowych miejsc pracy”. Do tego miejsca wszystko w tym artykule jest jasne, a wnioski nasza się sam: zamykanie w tym zakresie zbrojeń to dla ludzi dobrodziejstwo. Ale autor te wszystkie niepokojące dane przytacza jedynie po to, „aby lepiej zrozumieć, do jakiego to chaosu gospodarczego może doprowadzić ograniczenie lub zaniechanie zbrojeń”. No, a co z tymi obelganymi przez ekspertów

ONZ 5,5 miliona miejsc? I tu francuski żurnalista wali prosto z mostu: „To tylko teoria. A teoria, trzeba ją sprawdzić w żywym świecie”. I teraz już wszystko wiadomo: ach ci nieodczuwający polityki, ach ci pacyfistyczni humaniści, nie stworzyli żadnych warunków, a co tam pisać o rozbrojeniu. Wywody swe kończy autor artykułu jedynie, „jako zdaniem, słuszną konkluzję: rozbrojenie byłoby katastrofą dla ekonomiki każdego kraju, dla problemów organizacji pracy. Nie wiadomo, czy w języku francuskim istnieje odpowiednik wyrażenia: odwrócić kota ogonem, ale pewnie jest, że cytowany wyżej anonimowy autor artykułu w „Science et Vie” osiągnął w tym względzie perfekcję. (p)

Wania była niesprawiedliwa i przysporzyła mi strat. Przekonanie to podzielił Sąd Rejonowy, który wyrokem z 5 marca 1985 r. uznał moje oszczerstwa za prawdziwe i odszkodził mi łączną kwotę 24.610 zł.

Pieniądze te zostały wypłacone przez NADRZĘDNE DYREKCJE. Nie satysfakcjonuje mnie takie rozwiązanie, a zwłaszcza jego społeczny koszt. Ustanawiając bezprawny zakaz zawinił konkretny człowiek. Dlatego uprzejmie proszę o interwencję i wycofanie wniosku w stosunku do jego osoby. Niejasne dla mnie jest ponadto, że o wielu lat handel drewnem kontrolują różne organa i instytucje, ale — bez skutku. Nie wiem także, skąd bierze się tyle zawziętości w wieloletnim szyskanowaniu mnie oraz mojej biednej rodziny. Na przykład w ostatnich tygodniach strażnicy leśni niespodziewanie nasilił posęgi ojca i zrobili przesłuchanie. Nie mieli nakazu rewizji, nie było z nimi świadków. Dręczy to moje goja, który jest starym komunistą za sanacji siedział w Berezie i wciąż nie ma spokoju.

Na zakończenie dodam, że obecnie w stosunku do mnie obowiązują cięży zakaz sprzedaży drewna. Jeśli coś zaproponują (gdzie pokaże lecenie) — w najlepszym razie jest to zwykła zginiłna. Nie nadaje się nawet na opał, a co dopiero na artystyczne wyroby, które robię dla produkcji.

W podpisie
Twórca Ludowy —
Eustachy Roszczyk

Ciąg dalszy na str. 4

całych branż we „wspólnoty”, „socjalistyczne koncerny” itp. Wszystko to odbywa się pod hasłem specyfiki branżowej, no i wyższej sprawności zarządzania.

Takie jest, najogólniej mówiąc, tło projektu ustawy antymonopolowej, która, jak można przypuszczać, Sejm nowej kadencji opatrzy jako jeden z pierwszych dokumentów. Projekt wspomnianej ustawy, powstały po czterdziestu obróbach, usiłuje skonstruować i wprowadzić w ruch mechanizmy umożliwiający ścisłe praktyki monopolistyczne. Chodzi w nim — z grubsza biorąc — o przeciwdziałanie wywłaszczeniu ze strony potentatów, polegającym na narzucaniu ich klientom uciążliwych warunków umów, ograniczaniu produkcji i sprzedaży po to tylko, aby wywindować ceny. Takie postępowanie ma być zwalczane z urzędu — przez ministra do spraw cen — na wniosek poszkodowanych.

Jak łatwo zauważyć, projektodawca ogranicza się do zapobiegania skutkom, natomiast nie proponuje niczego, co mogłoby się przyczynić do demonopolizacji obecnej struktury naszej gospodarki. Dyskusja w Sejmie nowej kadencji nad tym projektem zapowiada się niezwykle interesująca.

ROBERT GIZA

Idzie o wartości

Harcistrza Polski Ludowej WŁADYSŁAWA GUTA — zastępca Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego spotykał w Augustowie.

— Co sprowadza? — Potrzeba spotkania z instruktorami Chóragi Białostockiej, na którą zostałem zaproszony i przyjechałem z wielką ochotą.

— Byłem, widziałem. Kominek, półcenie, piosenki harcerskie...

— Jak zwykle wśród nas; wtedy właśnie nawet tzw. „spotkanie” jest także przeżyciem, do tego autentycznym. Nie ukrywam, że nam instruktorom kierowniczym gremiów Związku pozwalała poczuć coś, co określiłbym jako „oddech organizacji”. Bo przecież problemy, o których uściszałem, na upartej dalały się poznać poprzez sposoby oficjalne. Nie byłoby to jednak tym samym.

— Skoro dokonaliśmy zapoznania, pozwól Druh, że porozmawiamy o czym innym. Otóż przed paroma tygodniami prasa dość obszer-

nie doniosła o posiedzeniu Rady Naczelnej ZHP poświęconym problemowi wychowania internacjonalistycznego w Związku.

— Tak. Z pewnością jest to sprawa ważna, jedna z najważniejszych. Przy czym chciałbym się zastrzec — podjęciem wychowania internacjonalistycznego nie rozumimy wyłącznie, ani nawet nie przede wszystkim, kon-taktów np. wakacyjnych młodzieży polskiej z młodzieżą innych krajów.

— Technicznie rzecz traktując, można tak chyba przyjąć.

— Ależ skąd! Po pierwsze — internacjonalistyczne wychowanie nie musi być realizowane poprzez wymianę, choć może...

Chcemy — i tak to stawa- wiają obowiązujące obecnie w Związku dokumenty — poprzez tę sferę wychowania rozumieć cały system wiedzy, postaw, zachowań będących efektem zbudowania i konsekwentnej pracy wewnątrz organizacji, w drużynach, ośrodkach. Poznawanie życia dzieci i młodzieży innych krajów jest od lat kanonem. Współpraca z licznymi organizacjami młodzieżowymi i młodzieżowymi w innych krajach jest również tradycją, a wiedzę o tym należy wprowadzić do wszystkich szczebli szkolenia harcerskiego.

Uważamy, że warto wypełnić tymi zagadnieniami stopnie harcerskie i sprawności, które są — jak to mówimy — podstawowymi instrumentami metody harcerskiej.

— Co chcieliby osiągnąć wychowawcy harcerscy przy użyciu owych instrumentów?

— Przede wszystkim aktywny stosunek do ludzi, do organizacji działających w innych krajach. Aktywny — to znaczy nastawiony na postrzeganie, tolerancję, odnajdywanie ogólnoludzkich wartości w odrębnościach. Oczywiście szczególną wartość ma tu akceptacja tych nurtów w ruchu młodzieżowym innych krajów, które uznają pokój jako dobro najwyższe. Wszak idea wychowania dla pokójki jest naszą — polską — myślą.

A tzw. u nas „wyjazdówka”, czyli kontakty bezpośrednie, powinna być kwintesencją całonocnej pracy tak młodzieży, jak i wychowawców, rozszerzeniem wiedzy, umiejętności obcowania z przyjaciółmi i potwierdzeniem tych cech, o których wspominałem, wyróżnieniem.

— Tak więc wróćmy do znowu do kontaktów bezpośrednich.

— Przecież są one egemplifikacją całej naszej pracy wychowawczej. Oczywiście będziemy dbać o utrzymanie dotychczasowych kontaktów wyjazdowych i przyjeżdżających, ale w wybranych kierunkach. Na pewno z krajami socjalistycznymi, a co do innych... Mogę powiedzieć, że będziemy kształtowali kierunki kontaktów ze względu zwłaszcza na stosunek do naszej organizacji, do naszego kraju i państwa.

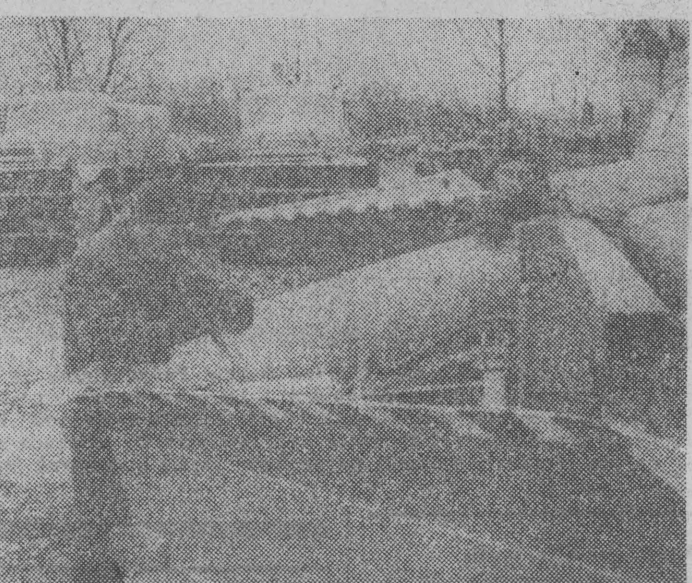
Sprawy, o których mówiłbym na niedawnym posiedzeniu Rady Naczelnej, są dość szerokie. Zastrzegam, że dotychczasowe moje rozważania w tym wywiadzie, ledwie zarysowały problem; raczej sygnalizują sposób naszego myślenia.

— Będziemy w „GW” porównać do tych problemów. Chciałbym jeszcze tylko spytać — jak będzie się rozwijała wymiana decentralizowana, oparta o bezpośrednie kontakty komend harcerskich z instancjami związków młodzieży innych krajów? Mam na myśli także szanse harcerskiej w województwie białostockim.

— Z pewnością rozwój ten będzie dynamiczny, a już ten pożądanym i ponierany przez kierownictwo ZHP. Są liczne przykłady. Przy czym — rzecz jasna — tej wymiany dotyczyć także będą wspomniane zasady. Korzyść z kontaktów bezpośrednich doniosła wtedy duża część, gdy celem nadrzędnym będzie wychowanie — właśnie internacjonalistyczne. Mówiąc jednak o wymianie, nie mam na myśli wymiany w wartościach, ale w wartościach, jakie wniosła te kontakty w życie młodzieży harcerskiej. To zawsze było najważniejsze w harcerstwie.

Rozmawiał
ZBIGNIEW RZYMOWSKI

Gdy mróz ściśnie, wicher świśnie...



Na południu kraju trwa już walka ze śniegiem W naszym regionie na razie NA ZDJĘCIU LEWYM: oczyszczanie ze śniegu terenów PKS w Rzeszowie. Z PRAWEJ: W Rejonie Dróg Publicznych w Oleku maszyny jeszcze nie przeszły swojej „bojowej próby”. Ludzie — tak, przez wiele lat.

Fot. CAP — telefoto i Z. LENKIEWICZ



Gdy skórka nie warta wyprawki

KAZDY czas ma swoje modne tematy. Dla naszego okresu najmłodszym słowem jest oszczędność. Być oszczędnym — bez tego wielu z nas nie mogłoby nawet myśleć choćby o skromnych inwestycjach. Często więc z noteseem w ręku zastanawiamy się jaką pozycję w dziale „wydatki” należy skreślić, na czym jeszcze zaoszczędzić, jakie zakupy odłożyć. Odłożyć zaś kupno nowej rzeczy, można reperując starą.

Przeglądamy co jakiś czas — pisze czytelniczka z Białogostu — bieliznę pościelową. I zastanawiamy się, jak z dwóch rzeczy zrobić jedną. Zawsze przedłużenie istnienia jednego kompletu oszczędzi wydatki na nowy w cenie co najmniej 2-2,5 tys. zł. Przeróbka bielizny wymaga białych nici maszynowych. Ale gdzie kupić coś takiego? Chyba okazynie od wyjeżdżających na wycieczki do sąsiednich krajów.

Możemy sporo oszczędzić — kontynuuje autorka listu — przerabiając i reperując damską, czy męską bieliznę osobistą. Na przeszkodzie staje jednak „drobiazg”, którego brak urasta do problemu. Chodzi o gumki. Od kilku już lat nie usłyszysz ich w sklepach. Czasem pojawiają się niestety metki, znikają. W bielizniarce rosną więc stary odzież zupełnie całej, ale nie nadającej się do włożenia.

Od wieków skarpetki męskie się cerowało. Obecnie nie można, gdyż nie ma przędzy. Kie-

dy, gdy bieda przycisnęła, zimowe grube skarpety męskie można było przyciąć do życia „dobrać” ubytki na drutach. Dziś nie ma włóczki w wystarczającej ilości. A jeśli nawet są, to najmniej sztywny motek ma 5 dkg i kosztuje 450-500 złotych. Nie oplać się przeto „skórka za wyprawkę”.

A teraz o oszczędzaniu, ale nieco z innej beczki. Mam Czytelników, którzy chcieliby oszczędzać w biurach. Za podstawę takiej „reformy” biorą, że w innych krajach. Proponują, aby lokale biurowe były skromniejsze. A zatem, aby nie było w nich firenek, ani tkanin ozdobnych. W pomieszczeniach będzie więcej światła, za to mniej atmosfery domowej i intymnej, która skłania do niekorkujących się rozmów i rozleniwienia.

W listach są też wypowiedzi na temat oszczędzania wody, ciepła i prądu. Do oszczędzania wody zmuszają lokatorów urządzenia mierzące ilość zużytej w każdym mieszkaniu i idące w ślad za tym opłaty uiszczane przez indywidualnych użytkowników urządzeń wodociągowych, a nie przez administrację domów. Gdyby każdy płacił zrywa gotówką za to co zużyje, niepotrzebne byłoby apele o oszczędzanie. O wymianie niektórych elementów wyposażenia łazienki, przez które woda cieknie non stop do zlewu.

A zużycie ciepła z kaloryferów? Fakt, że nieraz tego

ciepła jest za mało w naszych mieszkaniach. Ale ileż to razy otwieramy okna i, podnosimy temperaturę powietrza atmosferycznego. Tymczasem — jak proponuje czytelnik z Giżycka — wystarczyłoby kupno patentu na maleńkie urządzenie przymocowywane do kaloryferów, przy pomocy którego można regulować, a przede wszystkim mierzyć dopływ ciepła.

Sporo uwag osób przewidujących dotyczy wykorzystania odpadków. Apelują m.in. o umożliwienie odkładania rzeczy pożytecznych, a więc ustawienia kontenerów na różnego rodzaju przedmioty z tworzyw sztucznych i inne drobiazgi. Powtarzają się próśby o uruchomienie produkcji specjalnych worków foliowych i wyrzucanie śmieci w nie opakowanych. Pozwoliłoby to na podniesienie czystości naszych osiedli, zapobieganie rozwojowi bakterii, zwłaszcza w porze letniej.

Oszczędność nasza przeistacza się czasem wręcz w wyrachowanie. — Liczę zawsze dokładnie — pisze mieszkanka Siemiatycz — ile osób chce się na przykład napić herbaty i tyle tylko szklanek wody zagotowuję na kuchence. Oszczędzam gaz z butli. Unikam bowiem gotowania wody ponad potrzebną miarę.

Na koniec coś, co może wydawać się śmieszne. Jedną z białostockanek proponuje budowanie sanitariatów dla... psów. Hm... Może to i ma jakiś sens. Mając takie psie toalety właściciele mogliby swoich ulubieńców tam właśnie doprowadzać, nie puszczając zwierząt wolno. W ten sposób ileś tam krzewów, kwiatów i drzewek można by uratować przed „spaleniem” przez psy.

Podam też wszystkie propozycje w listów Czytelników. Mam nadzieję, że metoda „kropla drąży skałę” można będzie niektóre z tych pomysłów wprowadzić w życie. Ponoć zostały one już wypróbowane w innych, bogatszych od naszego krajach. (sf)

BAJKA

GĘSTA mgła nieczym zasłona dymna spowijała młoteczki krzyjące żubrę zerowisko. Była późna jesień i brask leniwie rozjaśniał firmament, gdy cisza drzemiącej puszczy rozdarła echo wystrzału.

Marycha i Czesiek niemal jednocześnie poderwali się na przednie nogi. On zrosił się potem od psyka do ogona, jej załomotało głośno serce. Na szczęście alarm był fałszywy. To tylko strzelił źle wyregulowany gaźnik służbowego samochodu.

— Jeszcze nie sezon — pierwsza zreflektowała się Marycha.

Ale i ona nie mogła dźwignąć tylnych nóg na myśl, że gazikiem jak

Żerowisko

każdego ranka zdąża nie Gospodarz, lecz zblakana ekipa kłusowników. Wolni od pierwszej trzaski, trwali w zadumie, dopokąd promienie słońca nie wyłoniły z mroku dębowego kłosa. I już mieli temat do rozmowy.

— Zjadłbym coś — zamarzył na głos i bez większego sensu Czesiek.

Doskonale wiedział, że KARMICIEL Z URZĘDU w osobie pana Władka o tej porze jeszcze głęboko śpi, a ostatek kory z dębowego kłosa zniknął w przepaściach trzawich Marychy do bólu po roku temu.

Z puszczańskich ostępów došlo ciche pobekanie baranów. Mogło ono zwiastować postronnego obserwatora, lecz dla uszu Marychy i Czeska było zwykłe.

— Tym to dobrze — powiedziała żubrzyca, mając na myśli owce sta- do Gospodarza, wypasane na puszczańskich trawach.

— Ot, głupia krowa. Plecie co jej ślina przyniesie na język — powiedział Czesiek dla świętego spokoju.

A sprawę dębu znowu umorzyli — nie dawała za wygraną Marycha.

Czesiek odchrząknął wyraźnie zaskoczony. Tak obrót rzeczy był zupełnie nie po jego myśli. „Jopki po ma- techniki kreśliły się kontrole, KARMICIEL Władek wypełniał sianem paśnik regularnie i po same brzozi.

— Wszystkie byliby dobrze, gdyby nie te asygnyta na drzewo, które Gospodarz wystawiał sobie. Podobno z te-

Z sejmowego leksykonu

...Wniesiono do Laski Marszałkowskiej

„Projekt wniesiono do Laski Marszałkowskiej” — zwrot taki nieraz powtarza się w relacjach prasowych z Sejmu. Nie wszyscy wiedzą, że to insygnium władzy marszałkowskiej należy do starożytności, jeszcze z czasów Pierwszej Rzeczypospolitej.

Trzeci, jakie wiązły się z tym symbolem godności marszałka i formy, jakie się ukształtowały w dawnych latach naszego parlamentaryzmu — wyraża się w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego z 1791 r., roku Konstytucji 3 Maja. W dziesięć dni po Konstytucji zostało uchwalone prawo o nazwie „SEJMY” — szczegółowo ustalające procedurę obowiązków w Sejmie, Ordynaryjnych jak i Konstytucyjnych. Oto fragmenty tego prawa; z nich najlepiej można odczytać sens związany z insygnium marszałkowskim:

— „Iżba Poselska mieć będzie na czele swoim Marszałka Sejmowego, a przed o-

braniem onego, Marszałka starej Laski Sejmowej.

W trzech dniach przed otwarciem Sejmu, Posłowie złożyli Lauda, każdy swych Sejmików, z których są wybrani, lub gdyby się ten z przyczyn choroby nie znajdował, albo umarł: u pierwszego Posła tej Prowincji, w której zostawia Sejm pierwszy Laska...

Dzień otwarcia Sejmu po- czynął się będzie od zwykłego w Farnym Kościele Na- bożeństwa, po którym My Król odbierzemy w Senacie powitanie od Marszałka prze- szłego Sejmu... Posłowie uda- dzą się do Izby Poselskiej, gdzie Marszałek przeszłego Sejmu, lub w niebytności jego, pierwszy z porządku Po- sel z tejże Prowincji, Laskę podniesie i Sejm zgaśli.

Po zgaśnięciu Sejmu... jeżeli zarzuty przeciwko Sejmikom oddane są do Laski, Marszał- ek... do Rządu przystąpi...

Po przywołaniu do Izby Po- selskiej Arbitrów Marszałek nowoobрани, w przytomności wszystkich odbierać będzie Laskę, od przeszłego Marszał- ka...

— Jeżeli... od Laski podana propozycja utrzymana zosta- ni: wtedy Marszałek Sey- mowy zaraz komunikować onę będzie Marszałkowi przy- Lasce Senatu będącemu, i obydwoje będą przyjęcie Pro- iektu całkiem, albo poprawę onego.

Sessye Sejmowe w Izbie Poselskiej, i w czasie Izby złączonych, trwać powinny od godziny dziesiątej, do godziny trzeciej po południu... Gdyby Marszałek Sejmowy nie był u godziny dziesiątej zrana na Sessyi; primus ex ordine Po- sel, w której jest Laska, po- nosić na ten czas Laskę ma, i obowiązkiem Marszałka dopeł- nić, aż do przyjęcia Marszał- ka...

Nie trzeba dodawać, że u- stalenie ścisłej procedury par- lamentarnej miało służyć tym lepszemu realizowaniu pod- stawowych zadań Sejmu.

Gdy 6 listopada Marszałek- -Senior otworzył pierwsze po- siedzenie nowego Sejmu trzy- krotnym uderzeniem Laski Marszałkowskiej — zainaugu- rował tym pracę IX kadencji „głównym narodowym po- trzebom odpowiadającej”.

MAURZYCAMIENIECKI

Tego dnia sala konferencyjna ZBoWiD w Białymstoku za- pełniała się tak, że już nawet stojących miejsc brakło. Tłoczno było w korytarzu i w sąsiadującym z salą gabi- necie, który udostępniono na czas spotkania. Nie spodzie- wano się aż takiej frekwencji. Było to spotkanie dawnych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wielu z obecnych miało w kłapkach marynarek odznaczenia wojen- ne — polskie, francuskie, angielskie. Za walki pod Monte Cassino, pod Falais, za Normandię, Breść i Arnhem. Przy- byli dawni marynarze odznaczeni „Gwiazdą Atlantyku” pi- łoci RAF-u, słynnych polskich dywizyjowców, szeregowi i pod- oficerowie, ci, którzy zapisali na swoim szlaku bojowym Tobruk i Gazalę w Pustyni Libijskiej, wioski port Ankona na wybrzeżu adriatyckim, belgijskie miasto Ypres i przy- czołki nad Mozę. Oprócz dyskusji na zasadnicze tematy ze- brania, przewijały się wspomnienia. Ktoś z sali powiedział: „walczyłem pod Piedimonte”, a ktoś inny — „tam zginął mój kolega, a mówili mu tego dnia; chodź ze mną, na mój odcinek”.

Kiedy Michał Kamiński po- wiedział — „pod Lenino zgi- nał mój brat Walerian, a ja wyzwalalem Breść w Holan- dii” — wtedy Antoni Malinowski szepnął: „panie, ja też byłem w Breście i w Nor- mandii”. Przewijały się naz- wiska generałów, dowódców — gen. brygady Stanisława Maczka, gen. Stanisława Kopalskiego i gen. Stanisława Sosabowskiego.

W czasie przerwy uczestni- cy tego spotkania łączyli się w grupki, szukali swoich ko- legów frontowych i wspomi- nali.

NA BOJOWYM szlaku Józefa Szczepańskiego był Tobruk. Piaski i ham- sin, brzoza piaskowa gdy nie ma czym oddychać, tęsk- nota za ojczyzną, nieustający szum samolotów niemieckich i w wawach pozycje Wo- chów. Był dowódcą działonu i — jak dziś mówi — wy- strzelił 30 tysięcy pocisków. Przedtem była Syria, Palestyna, Egipt i wreszcie Tobruk. gdzie Brygada Strzelców Kar- packich zajęła miejsce żoł- nierzy australijskich. Przyje- chał tu jako kierowca, więc

szukił artyleryjskiej uczył go podchorąży Bogusz. Ze- wżuszeniem wspomina pod- chorążego Bocheńskiego, który wysadził w powietrze wzgórze Medaur, za którym kryli się Niemcy. „Zginął sam, jak prawdziwy rycerz, pod Ankona we Włoszech”.

Walki były nieraz krótkie, kilka strzałów i już, a niekie- dy trwały po 10 godzin bez przerwy. Tam, na pustyni najbardziej dokonywał brak słodkiej wody, którą w kry- tycznych momentach dzielono po przysłowiowej kropelce.

Przed Bożym Narodzeniem wywołono Gazalę, gdzie był magazyn żywnościowej pozostawione przez wroga. Wśród serów, wina i konia- ków znalazły się terespolskie ogorki. Wigilię spędzali na pustyni. Ustawili w środku beczkę z koniakiem, który do- wódca wiewał do kubków. Każdy starał się o kubek naj- większy, a Szczepański miał maleńki, turecki filiżankę. Dowódca się dziwił, że tak- mała porcja, a Szczepański na to — „to nie, ja obrócić dziesięć razy”. Tego dnia na

tej pustyni śpiewali polskie koledy, tak jak kiedyś w ro- dzinnych domach.

WSPOMNIENIA Antoni Malinowski wią- że się z innym fron- tem. Rok 1944 to niezapom- niana w swojej grozie bitwa w Normandii, która trwała od czerwca do sierpnia. Opera- cja desantowa wojsk alian- ców, zwycięski finał i otwar- cie drogi w kierunku Sekwa- ni i Loary. Mieli w tym swój udział żołnierze I Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, którzy z tej nor- mandzkiej bitwy doszli aż do Falais.

Potem była Holandia i

choćnika gdy wymagała tego sytuacja”. Kule dopadły go pod Falais. Lecz ledwo za- goły się rany, już walczyli o wyzwolenie Bredy. Ma pięć odznaczeń bojowych, które wysoko sobie ceni, bo wszyst- kie świadczą o jego bohater- stwie.

MINELO od tego czasu czterdziści lat. Jak u- lożyło się ich życie po powrocie do kraju?

Antoni Malinowski wrócił w 1947 roku. Pracował, oze- nił się i ma pięciu synów. Gdy dzieci były małe, umar- ta żona. Synów wychował sam. Przez 12 lat zastępował im matkę. I z tego jest naj-

Trzeźwość przymiołem młodości

Przed kilkoma dniami Ku- rator Oświaty i Wychowania w Białymstoku powołał Wo- jewódzką Komisję, reaktywo- wanego po kilkuletniej prze- rwie, konkursu dla szkół wszystkich typów pod hasłem „MŁODOŚĆ I TRZEŻWOŚĆ”.

Do konkursu, ogłoszonego przez Oddział Wojewódzki Społecznego Komitetu Pre- ciwalkoholowego wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wy- chowania, przystąpiło dotych- czas 58 szkół podstawowych oraz 23 szkoły ponadpodsta- wowe z Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Dąbrowy Biało- stockiej, Hajnowki, Siemiat- tycz, Sokółki, Łap i Moniek. Uczniowie w nich łącznie po- nad 36 tys. młodości pod- opieka 1900 nauczycieli. W samym Białymstoku do kon- kursu przystąpiło 10 szkół podstawowych oraz dziewięć zespołów szkół ponadpodsta- wowych. W Sokółce nato- miast popularyzacja i prze- prowadzenie konkursu zaje- ła się Komenda Hufca ZHP.

Kryteria konkursowe są dosyć różnicowane pod- względem stopnia trudności zadań. Prowadzony on jest w konkursach zespołowych (wysoko oceniane są działa- nia w różnych formach po- pularyzacji i krzewienia idei konkursowych). Nato- miast w konkursie indywi- dualnej młodości może wyka- zać się uzdolnieniami pla- stycznymi przy projektowa- niu plakatu, tematyce prze- ciwalkoholowej w konkursie plastycznym lub napisaniem utworu w konkursie literac- kim.

Nauczyciele także mogą współzawodniczyć w konkur- sie na pogadankę dla uczniów lub rodziców.

Wydaje się, że konkurencja indywidualna została mało spopularyzowana w szko- łach, ponieważ wpłynęło dotych- czas zaledwie 10 zgłoszeń.

Komisja Wojewódzka roz- począł już prace. Natomiast upowszechnianie idei, trze- żwości przy pomocy różnych form pozostaje w rękach nauczycieli. Inna rzecz, że w tej sprawie sporo do zrobie- nia powinny mieć organizacje młodzieżowe działające na te- renie szkoły lub miasta, cze- go chwałebnym przykładem jest udział w konkursie Huf- ca ZHP z Sokółki.

Najlepsi organizatorzy kon- kursu w etapie rejonowym przejdą do finału wojewódz- kiego. Na uczestników czeka- ją wysokie nagrody pieniężne i rzeczowe ufundowane przez organizatorów. (m-i)

z zagranicy

Zabytki litewskie pod troskliwą opieką

PRZED 35 laty utworzo- no w radzieckiej Litwie pierwszą służbę pań- stwową dla konserwacji i ro- stauracji zabytków. Obecnie litewscy specjaliści z tej dzie- dziny uznawani są za najlep- szych w ZSRR.

Kierownik wileńskiej Pra- cowni Konserwacji Zabytków — Stanisławas Czerniakas mówi, że rząd Republiki prze- znaczca rocznie na ochronę za- bytków kultury 11,5 mln rubli. Dla porównania można po- dać, że równa się to kwocie ponad 1,1 mld zł. Fundusze wydawane w Republice Litewskiej stanowią prawie dziesiątą część tego, co wy- daje się na ochronę zabyt- ków w całym Kraju Rad. Przeciwnie w ciągu roku li- tewscy konserwatorzy pracują na ponad trzydziestu obiektach.

Służby konserwatorskie na Litwie zgrupowane są w zjednoczeniu republikańskim, które skupia grupy wyko- nawcze, biura projektowe i instytut naukowo-badawczy. Łącznie zatrudnionych jest ponad 2,5 tys. osób.

Wiele obiektów stanowią powód do uzasadnionej du- my konserwatorów. Do nich należy zaliczyć zamek w Trokach — drugiej historycz- nej stolicy Litwy, zespół klasztoru „Paźisławis koło Kowna, gotycki kościół św. Anny w Wilnie, plac ratuszo- wy w Kownie. Szczególnie wiele wysiłku włożono w restaurację barokowych wnętrz kościoła św. Piotra i Pawła; gdzie prace prowadzo- no nie zamykając obiektu ani dla zwiedzających, ani dla wiernych.

Niedawno litewscy konser- watorzy otrzymali złoty me- dal za gruntowne odnowienie Uniwersytetu Wileńskiego z okazji 400-lecia uczelni.

Litewscy konserwatorzy ra-

dzieckich republik pracowali przy konserwacji zabytko- wych budowli na terenie mo- skiewskiego Kremla, odre- staurowali dwór w Rundale na Łotwie, Sobór Sofijski w Pskowie, wznosili zespoły pomnikowe w Aleksiejewce i Dubiszczach, gdzie 16 Dy- wizja Litewska przeszła chrzest bojowy. Im też po- wierzono odbudowę prote- stanckiego kościołka i pleba- nię we wsi Czysztje Prudy w Obwodzie Kaliningradzkim Rosyjskiej Federacji. W wie- ku XVIII w tej miejscowości żył i pracował prekursor li- tewskiej poezji, pastor Kri- stian. Donielaits, autor poematu „Metai” kilkakrot- nie tłumaczonego w Polsce i znanego pod tytułem „Pory roku”. Okolice tej miejscowości, która wówczas nosiła nazwę Tolminkiemis, zamiesz- kiwali jeszcze wtedy Litwini, później zgermanizowani i wy- parci przez żywioł niemiecki.

Konserwacja miejskich ze- społów urbanistycznych za- mierzano się na Litwie już od dawna, natomiast obiekty bu- dowlnictwa wiejskiego pozos- tawały na marginesie zain- teresowań. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Jeśli w ko- chozie lub sowchozie jest bu- dynek zabytkowy, zarząd lub dyrekcja nie otrzymują pie- niędzy na budowę biurowca, zanim za własne fundusze nie odrestaurował tego obiektu. W ten sposób środki Ministe- rstwa Kultury są pomażane o finansie przedsiębiorstw rolnych.

W miejscowości Rumszisz- kies rozbudowywany jest skansen, w którym zroma- dzono przykłady budownic- twa ludowego z całej repu- bliki. Można być przekonany- m, że litewskim konserwa- torom jeszcze długo pracy nie zabraknie.

E. PIETRUSZKIEWICZ

Kapitanowie morza

Szczecińska Wyższa Szkoła Morska stała się ważnym o- środkiem kształcenia kadr dla floty handlowej Czechosło- wacji. W nowych roku aka- demickim studia rozpoczęło w niej siedmiu młodych Cze- chosłowaków, na II roku — trzech, na III — ośmiu, na- toż na studiach zaocznych — dziesięciu. Wcześniej wielu marynarzy z czechosłowackiej floty handlowej ukończyło naukę w działającej w Szcze- cinie Państwowej Szkole Mor-

skiej, będącej poprzedniczką WSM. Spora grupa uzupeł- niała też swe kwalifikacje zawodowe w studium dosko- nalenia kadr oficerskich szczecińskiej WSM, zdobywa- jąc m.in. dyplomy kapitanów Żegluga Wielkiej.

W nowym roku akadem- ikim rozpoczęli studia w Szczecińskiej Uczelni Mor- skiej kandydaci na oficerów floty handlowej z Anglii, Syrii i Jordanii. (p)

* KSIĄŻKI NADEŚLANE

STEFAN MORAWSKI — NA ZAKRĘCIE OD SZUKI DO PO- SZUKI. Wydawnictwo Literac- kie 1985, nakład 5 000 egz., str. 406, cena 370 zł.

LESZEK PODHORECKI — WA- ZOWIE W POLSCE. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1985, nakład 30 000 egz., str. 492, cena 450 zł.

MARIA RODZIEWICZÓWNA — CZAHARY. Wydawnictwo Lite- rac- kie 1985, nakład 100 000 egz., str. 227, cena 290 zł.

JERZY KUNCIEWICZ — WY- SPY PAMIĘCI. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1985, nakład 10 000 egz., str. 223, cena 150 zł.

MIROSLAW KARWAT, WŁO- DZIMIERZ MILANOWSKI — CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA W PAR-

TIL. Wydawnictwo MON 1985, nakład 5 000 egz., str. 367, cena 150 zł.

LILIAN SEYMOUR-TULASIE- WICZ — PARADA ANIOŁÓW. NOTATNIK SZPITALNY. Ossoli- neum 1985, nakład 40 000 egz., str. 319, cena 180 zł.

KAZIMIERZ KOZIEŃSKI — REHABILITACJA. Wydawnictwo Literackie 1985, nakład 10 000 egz., str. 155, cena 120 zł.

ALEKSANDER KRAWCZUK — KLEOPATRA. Ossolineum 1985, cena 160 zł.

JULIO CORTAZAR — GRA W KLASIE. Wydawnictwo Literackie 1985, cena 350 zł.

WOJCIECH ZUKROWSKI — OPOWIADANIA Z BALEKIEGO WOSCHU. Książka i Wiedza 1985, cena 300 zł.

WACŁAW BILIŃSKI — LATO PO WOJNIE. Wydawnictwo Łódz- kie 1985, cena 150 zł.

KORNEL MAKUSZYŃSKI — ZA KRÓLA PIASTA. Wydawnic- two Literackie 1985, cena 100 zł. (zet)

Zorganizowana przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie wystawa sprzętu audiowizualnego, komputerowego i innych pomocy dydaktycznych jeszcze raz wykazała olbrzymie zainteresowanie młodzieży minikomputerami i ich przydatność w nauce- niu wielu przedmiotów. Ekspozycje były bez przerwy oblegane przez uczniów, a „stali bywal- cy” na wystawie potrafili po pewnym czasie opracować już własne programy.

CAF — SOCHOR

Prawnik informuje

Co z budynkami zatrzymanymi przez rolnika?

W 1975 r. od moich rodzi- ców, z powodu ich podeszłego wieku, przejęto na rzecz Pań- stwa gospodarstwo rolne za- rente. Pozostawiono własność budynku mieszkalnego i in- wentarskiego. Matka chciałaby budynki te zapisać mojej córce, gospodarującej na roli. Czy może i w jaki sposób ma to załatwić? (Władysława P.).

Decyzja o przejęciu gospo- darstwa za rentę wydana zo- stała na podstawie obowiąz- ującej wówczas ustawy z 29 maja 1974 r. o przekazywa- niu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę i spłaty pieniężne. Zgodnie z tą ustawą rolnik mógł za- trzymać sobie budynki. Sta- nowiły one wtedy odrębna od gruntu własność. Mimo zmiany w międzyczasie prze- pisów sytuacja prawna bu- dynków zatrzymanych wów- czas na własność rolnika po- zostawała ta sama. Budynki te i nadal stanowią własność rolnika-rentyści. Nie wchodzi on w skład gospodarstwa rolnego. Ich właściciel może nimi rozporządzać według swej woli. Może przenieść ich własność na inną osobę w drodze sprzedaży lub darowi- ny, może też zapisać je w testamencie itp.

Ponieważ zatrzymane bu- dynki stanowią nieruchomości (tzw. nieruchomości budynko- we) przeniesienie ich wlas- ności w drodze umowy sprzedaży, darowizny) wy- maga od swej własności sporządzenia umowy w formie aktu notarialnego. Również testa- ment może być sporządzony w formie aktu notarialnego, choć nie jest to konieczne. Ważny jest również testament sporządzony własnoręcznie, zaopatrzonej datą i podpisany przez osobę, która go sporzą- dziła. (zm)

== Pola i słowa ==

Przysłowie powiada, że „wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”. Może tak, a może nie. To zależy. Lepiej byłoby rzec, że wszędzie jest nam dobrze, gdzie jesteśmy, o ile potrafimy żyć i sprzyja nam przynaj- mniej odrobina szczęścia. Obojętne — czy chodzi o duże miasto, osadę czy maleńką wieś. Wybor miejsca — z własnej woli lub konieczności — nie musi mieć decydującego znaczenia.

„PODOBNIĘ” jest w rolnictwie. Czy w oce- nie gospodarstw można zastosować jako jedy- ny kryterium związane z powierzchnią, czy- li powiedzieć: „ile hektarów, tyle zado- wolenia? Nie, nawet wówczas gdy marzymy o furze pieniędzy. Szczęście nie jest bowiem wprost proporcjonalne ani do dochodów, ani do awansów. Wszyscy staramy się znaleźć o- wej „złotej żyły”, która ma być kluczem do wszystkiego, a jakże często staje się jedynie wytrychem.

PRZY RÓŻNYCH okazjach — analizując stan polskiego rolnictwa — widzimy główne

Gdzie złota żyła?

powody zmartwień w jego struktu- rze. Bierzemy do rąk importowane miary, umieszczamy je w pajęczynie miedz i wy- chodzi nam czarno, na białym, że jesteśmy pod tym względem do tyłu, czyli w nieko- rzystnej sytuacji. Tak jest w istocie, jeśli po- równamy się z bliższymi i dalszymi krajami, nie mówiąc o amerykańskich farmerach, gdzie średni areal gospodarstwa dojdzie nie- bawem do 200 hektarów. Wniosek stąd pro- sty, ale mało użyteczny — musimy szybko zmieniać układ strukturalny naszego rolni- ctwa. Tylko jak, za jaką cenę, na jaki koszt? Są to przecież procesy przebiegające w sposób naturalny. Oczywiście, można je celowo opóźniać, można też stymulować w pożądanym kierunku. Jednakże szybkość prze- miany zawsze wywołuje pertur- bacje nie tylko natury gospodarczej, ale i społecznej.

WIEKSZE warsztaty rolne, to z pewno- ścią szansa lepszej organizacji pracy i wro- stu jej wydajności. Takie są przecież prawa ekonomiczne. Jednak ilość — sama przez się — nie przechodzi w jakość. Do tego potrze- ba są środki finansowe i materialne. Tworze- nie dużych gospodarstw indywidualnych nie oznacza automatycznie zwiększenia produk- cji; bowiem jej poziom jest wypadkową wielu czynników, a nie tylko funkcją wielkości arealu.

TO FAKT — mamy w kraju bardzo duże zróżnicowanie gospodar- stw rolnych i to pod każdym względem: ilości ziemi, wydajności pracy, produkcji towarowej, dochodów, standardu.

MOŻE WIĘC przyjąć zupełnie inne kryte- ria klasyfikacji gospodarstw rolnych? Dotychczas dzieliśmy je na duże, średnie i małe oraz na indywidualne i wspólne. A przecież — niezależnie od wszystkich — są one albo dobre albo złe. Przy takich zasadach nie byłoby miejsca na jałowe spory i karkolomnie nieraz obrony nawet tych, którzy z powodu lenistwa ma- notrawią dobro narodowe, jakim jest ziemia. Wówczas nie byłoby żądań dotyczących „or- rendalnych cen na produkty rolne, kreowane na podstawie analiz opłacalności w gospodar- stwach po prostu bardzo słabo funkcjonują- cych. Odpadłoby sto innych spraw, które po- chłaniają mnóstwo czasu i energii.

NA PRZYKŁAD w „zegarkowie”. Szwa- carii występuje również duże zróżnicowanie rolnictwa. I tam są gospodarstwa opuszczone lub zaniedbane, ba — nawet wydłubione ca- le wieś i okolice. Decydują o tym nie jakieś drażniące przepisy, ale twarda ekono- miczna rzeczywistość. Kto nie wytrzyma konkurencji — musi przegrać. Tam także nie tylko areal określa poziom produkcji i życia, ale organizacja pracy, specjalizacja, intensywność uprawy i hodowli.

W WARUNKACH polskich problem polega nie tyle na przyspieszeniu koncentracji ziemi, ale — zwłaszcza w aktualnej sytuacji — na aktywizacji zawodowej różnych typów i rodzajów gospodarstw. Można mieć przecież 2 czy 3 hektary i osiągać wspaniałe dochody. Życie nie znosi schematów. Szuka- my więc „złotej żyły”. Na wsi — także.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

ciąg dalszy ze str. 3

Odrożył długopis, chwilę pomyślał i zasnął.

W tej samej godzinie, gdy żubry przeżuwały poranną dawkę siana, a sen zaszkodził zmęczonemu Eustachemu Roszczukowi, szedł skakać po olchowych belkach były Pilarz. Rozmyślał nad do- tychczasowym, pięćdziesięcioletnim ży- cieniem. To prawda, pil jak wszyscy, o- kazyjnie brał, awantury wywoły- wał od czasu do czasu. Klusował, ale kto nie klusuje w puszczy? Właściwie

Właśnie wtedy, gdy Eustachy Rosz- czuk spał wyczerpany pisanem kolej- nego listu, a opuchnięta noga byłego Pilarza tkwiła pomiędzy szczeblami kładek, w żubrym pańniku znów za- tętniło życie.

Marycha była syta. Obracała ozorem wylęciane w celach towarzyskich.

— Popatrz no, Czesiu, ktoś oby tu się kręci — zagadnęła.

— Tss — szepnęła — jest bez wor- ka!

Obawy były jednak płonne. Gospo- darz upewniwszy się, że nikt nie pod- gląda, z prawej kieszeni marynarki o- stróżnie wyciągnął tzw. solniak. Zub- rzyca dobrze wiedziała co będzie da- lej, toteż złośliwie skubnęła ostatnią kępkę. Patrzyła z politowaniem, czo- wiek tymczasem chwile zgnął do- siebie najmniejsze zdżbła. I wtedy przed sobą zobaczyła jak żywe owce „Gos- podarza.

— Tym to dobrze — powtórzyła z wyrzutem myśl zrzucała przecie już dzisiaj.

Ostatnie promienie jesiennego słońca igrały w pustym pańniku i na gołych konarach drzew. W pobliżu żerowiska bezszelestnie zatrzymała się czarna „wołga”. Przez okienko auta wyjrzały trzy rury belgijskiego drylingu — jed- na gwintowana, dwie gładkie. Marycha i Czesiek drzemali nie przeczuwając, że nieuchronnie zbliżający się sezon „lo- wiecki” jest dla nich ostatni. Ale cze- sem po prostu lepiej za dużo nie wie- dzieć...

H. PRZYGODA ZB. ŁUPINSKI

PS. Dlatego też uprasza się P.T. Czy- telników o niezupełne kojarzenie przed- stawionych faktów, postaci, fotografii oraz opisów przyrody z rzeczywistością. Fot. Anatol Chomicz Zdzisław Lenkiewicz

Na szczęście z przynębiającego na- stroju wyrwał go przeszywający ból prawej nogi. Omska się z osłigłej kładki. Były Pilarz — jak każdy czło- wiek LASU — doskonale wiedział, że nie winna tu poluzowana belka, lecz idiota, który kaluż wykonał ją z ol- chowego drewna.

Żerowisko

od innych różnił się tylko tym, że przekroczył po planowanej granicy. Więc dlaczego, dlaczego wydano o nim tak krzywdzący opinia — pytał sam siebie.

Jeszcze do niedawna były Pilarz pró- bował wyjaśnić dyrektorowi NAD- RZĘDNEJ DYREKCJI, że z tak bla- tych powodów — ponosił zbyt bolesne kary. Utracił bowiem 100 procent premii za grudzień, a ukochaną piłę mo- torową odebrano mu na cały miesiąc. „Czyż przy obecnej sytuacji kłeski z wiatrolomami nie jest to sabotaż go- spodarczy?” — sugerował w liście do dyrektora N.D. Oj, mocnych użył słów, ale właśnie tak myślał.

Na szczęście z przynębiającego na- stroju wyrwał go przeszywający ból prawej nogi. Omska się z osłigłej kładki. Były Pilarz — jak każdy czło- wiek LASU — doskonale wiedział, że nie winna tu poluzowana belka, lecz idiota, który kaluż wykonał ją z ol- chowego drewna.

— I nikt takiemu nie odebrał premii — powiedział niby sam do siebie.

RZEMIEŚNICZY DOM TOWAROWY
ZAPRASZA
 NA WYSTAWĘ MEBLI
 ze SWARZĘDZA, BYDGOSZCZY i rzemiosła
 białostockiego
 POLACZONĄ ZE SPRZEDAŻĄ
 DO ŚWIETLICZCEJ CECHE W SIEMIATYCZACH, ul. KRÓTKA 5
 w dniach 20–30 listopada 1985 r. w godz. 10–16.
 k 5112-1

usługi

USŁUGI WPHW
 — informacja tel. 957
SPRZĘT DROBNY
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
 — ul. Piłsudskiego 11
 — ul. Mickiewicza 25
 — ul. Sienkiewicza 42
 — ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
 — ul. Warszawska 79, tel. 959
 — ul. Narębska 3, tel. 511-770
 — ul. Olejnicza 3, „Starostel-
 ce”, tel. 233-12 obok dzielnicy
 „Słoneczny Stok”
 ponadto:
 — radiodiody
 — kramfony
 — magnetofony
 k 4912-0

TELENAPRAWA regeneracja kana-
 łów. 512-246. Zawistowska
TELENAPRAWA. 234-13. Zama-
 tys.
 k 6753-0
TELENAPRAWA. 412-328. Drod-
 zowski.
 k 6795-0
TELENAPRAWA. 336-01. Wydra.
 k 6925-0
TELENAPRAWA. 412-763. 235-33.
 Kallinowski.
 k 7012-0
TELEKOLOR. Matczyński, 335-68.
 k 7247-0
KONWERTOWANIE przetransforma-
 cji odbiorników zachodnich. Krauze,
 236-36.
 k 6849-00
ANTENY. 275-11. Bifkowski.
 k 7032-0

Wyrazy głębokiego żalu i szcze-
 rego współczucia
Koleżankom HALINIE
BORKOWSKIEJ
I JADWIDZIE
ANDRUSKIEWICZ
 z powodu śmierci
Ojca
 składają:
 dyrekcja i współpracownicy
 Wojewódzkiego Urzędu Poczt-
 y w Suwałkach.
 k 5171-1

Zawodnikowi **AUTO-MOTO-**
KLUBU w Białymstoku
Kol. ZBIGNIEWOWI
CHOMKO
 wyrazy szczerzego współczucia
 z powodu śmierci
Ojca
 składają:
 Zarząd, zawodnicy i pracow-
 nicy AMK.
 k 5178-1

Kol. ANDRZEJOWI
OSTASZEWSKIEMU
 wyrazy głębokiego współczucia
 z powodu zgonu
Ojca
 składają:
 dyrekcja i współpracownicy
 BBPO „Młostprojekt” w
 Białymstoku.
 k 5193-1

FOTOGRAF wywołuje wszystkie
 negatywy kolorowe, wykonuje
 odbitki kolorowe, na papierze
 polskim i „Kodak”. Wysyłam za
 pobraniem, niskie ceny. Me-
 drzycki. Warszawa, Bohemolca 26
 tel. 33-95-08.

ASHER — autosalonowy niera-
 gujący na wiatr. Gedymina 21, inż.
 Sosnowski.
 k 6767-0
DYWANY czyszczące. Blendzio,
 414-194.
 k 7289-1
MALOWANIE, tapetowanie. Błasz-
 kiewicz, tel. 511-226.
 k 7256-0
NAPRAWA maszyn szylaczych
 Borowski, Miłnowa 45/1, tel.
 240-75.
 k 6752-0
NAPRAWY gazowe. Hibner,
 417-429.
 k 9094-1
TAPICEROWANIE, ościeplenie, za-
 bezpiecznie drzwi. Kryg, r.
 418-190.
 k 7251-1

PRODUKCJA boazerii jesionowej,
 debowej, modrzewiowej, wian-
 wej. Ożminkiewicz, Harnasów 10.
 k 7252-0
GARAŻE, ogrodzenia, balustrady
 Krat, Bohdzia Szpacza 4.
 k 6989-0

praca
MALŻENSTWO lekarskie potrze-
 buje opiekunki do 2-letniego sy-
 na (samodzielnego pokój). Zielon-
 ka (Kamieńska) ul. Żabła 5 m 5,
 tel. 58-22-44 (po 17).
 k 7187-1

Wyrazy szczerzego współczucia
ŻONIE I RODZINIE
Kol. Zygmunta
Makowskiego
 z powodu zgonu
 składają:
 kierownictwo i pracownicy
 Kuratorium Oświaty i Wychowa-
 nia w Olecku.
 k 5172-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ALEKSANDROWI
SAFAREWICZOWI
 z powodu śmierci
Żony
 składają:
 kierownicy i pracownicy
 Zespołu Usług Projektowych.
 k 7297-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. DANUCIE
SOCHON
 z powodu zgonu
Matki
 składają:
 Rada Nadzorcza, Zarząd oraz
 współpracownicy ze Spół-
 dzielni Pracy Pomorskiej
 w Świnoujściu.
 k 5192-1

BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY BAZA SPRZĘTU I TRANSPORTU W BIAŁYMSTOKU ORGANIZUJE

w dn. 25–29 listopada br.
 jednostkom gospodarki uspołecznionej i osobom fi-
 zycznym

WYPRZEDAŻ PEŁNOSPRAWNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH

do samochodów marki:
 ▲ Zyk, Fiat, Star 25, 28, 29, 66, Jelcz 317, Jelcz-Steyer,
 Jelcz-Skoda RTO, Naczepla NB-181, Ził, Wołga, Au-
 tosan
 i maszyn budowlanych:
 ▲ spycharka T-100M, T-130, DT-75, koparko-spychar-
 ka Białorus, gietarka, topata mechaniczna, pasy
 klinowe, styczniki, wkłady topikowe, żarówki, ło-
 zyska.
 Blizszych informacji udziela Sekcja Zaopatrzenia
 BST przy ul. Niedzwiedzkiej 58 tel. 412-805.
 k 5148-1

WYSOKO kwalifikowanych stolar-
 zów z okolic Supraśla i Sokółki
 zatrudnił PPZ „Carpatia”. Ostrów
 Północny gm. Świdzińskie. Gwa-
 rantujemy bardzo wysokie wynag-
 rodzenie.
 k 7292-0

atrakcyjne futerko, krótkie —
 kupię, Upala 54 m 9.
 k 7214-1
DYWAN pluszowy 3x4 — sprze-
 dam. Tel. 276-83.
 k 7215-1
PIŁE spaliny do drewna —
 sprzedam. Marek Makowski, Wro-
 cław. Zakopalska 94.
 k 7217-1
UPRAWNIENIEM sprzedam
 sprzęt do produkcji oświatowej
 Oferty Biuro Ogłoszeń „Za-
 sad”.
 k 7243-0
ZAGOSPODAROWANA działka z
 domkiem „za Siłkaniem” —
 sprzedam. Tel. 347-53 (po 17).
 k 7220-1
KIOSK w Łapach przy ul. M.
 Lipcego w sprzedam. Łapy,
 ul. Korczaka 19.
 k 6980-0
ZAKŁAD Przedsiębiorstwa — sprze-
 dam. Tadeusz Rudziewicz, 19-50-50
 Gódków, ul. Świerzeńskiego 24.
 tel. 404.
 k 6990-0
KROJENI anorów — sprzedam
 Sokółki, woj. łomżyński, tel. 9.
 k 7292-1
DOM piętrowy — sprzedam. Elk,
 Piłkarska 21/18.
 k 6980-0
DOM murowany — sprzedam.
 Wiadomości: Krynów, ul. Mi-
 ckelewska 21.
 k 2700-00
SPRZEDAM dom z ogrodem, te-
 lefonem, c.o. w centrum Suwałk
 wraz z dachem nad jeziorem w le-
 sie. Tel. 58-83. Suwałki.
 k 2687-00
GOSPODARKE lub ziemię nad
 jeziorem Śniardwy lub Beldany
 — kupię. Białystok, tel. 334-78.
 k 7292-0
5 HA ziemi — sprzedam. Kol.
 Pomagacz, Rozalia Tomkiewicz.
 k 7275-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. JÓZEFOWI
NIKOWI
 z powodu zgonu
Żony
 składają:
 Dyrekcja i pracownicy Biura
 Projektów Budownictwa
 Wiejskiego w Białymstoku.
 k 5191-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. MARIANOWI
CIESIELSKIEMU
 z powodu zgonu
Żony
 składają:
 Dyrekcja i współpracownicy
 Biura Projektów Budownictwa
 Wiejskiego w Białym-
 stoku.
 k 5190-1

Serdeczne podziękowanie wszy-
 stkim, którzy uczestniczyli w
 pogrzebie nieodżałowanego pa-
 mięci
Jana Harasimowicza
 a szczególnie dyrekcji, profeso-
 ra i młodzieży VI LO w B-stoku
 składa
 Żona z rodziną.
 k 7294-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. mgr. inż.
ZBIGNIEWOWI
ŁOSIOWI
 z powodu zgonu
Matki
 składają:
 Dyrekcja, POP, Zakładowa
 Rada Związków Zawodowych,
 Samorząd Pracowniczy oraz
 Pracownicy BZGrA.
 k 5191-1

**Muzeum Rolnictwa w Ciechan-
 owie** — czynne codziennie z
 wyjątkiem poniedziałków i dni
 świątecznych w godz. 9–18. Wy-
 stawy stałe: Monografia K. Kili-
 nski, uprawa roślin, skansen mazo-
 wiecko-podlaski, muzeum wozow-
 nie, polskie tradycje zieleńskie,
 ochrona roślin, mechanizacja rolni-
 ctwia transport wiejski, pszczo-
 larnia, garncarstwo, piecionic-
 stwo, obróbka drewna. Galeria
 rzeźb działaczy ruchu ludowego
 autorstwa Jana Ślusarczyka.

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościu-
 szki 81 — czynne codziennie z
 wyjątkiem poniedziałków i dni
 świątecznych w godz. 9–18. Wy-
 stawy stałe: geologiczne, histo-
 ryczne, twórczość A. Wierusz-
 Kowalskiego. Wystawa czasowa:
 „Malarstwo i grafika łamalska”.
 Paty i Orley.
Muzeum im. M. Konopnickiej, ul.
 Kościuszki 31 — czynne co-
 dziennie w godz. 9–18.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU
Salon Wystawowy BWA, ul. Ko-
 ściuszki 2 — czynny codziennie
 z wyjątkiem poniedziałków i dni
 świątecznych w godz. 10–17. Wy-
 stawy: 1) Rzeźba Krzysztofa
 Gaszyńskiego z Białostocka; 2)
 Grafika Lecha Hajdamowicza z
 Białostocka; 3) Malarstwo tempo-
 rowe oraz projekty, szkice do ma-
 larstwa Sienkiewicza Kazimierza O-
 strowskiego z Gdańska.
Galeria „Art”, p.p. „Sztuka
 Polska”, ul. Sienkiewicza 14 — czyn-
 na codziennie z wyjątkiem sobót
 i niedziel w godz. 10–18. Wystawa
 malarstwa Barbary Marks-Kapus-
 cińskiej i Władysława Kapusciń-
 skiego.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul.
 Manifestu Lipcego 14 — czynna
 codziennie z wyjątkiem ponied-
 ziałków i dni świątecznych w
 godz. 10–18. Wystawa: „Kana-
 ny twórców polskich od r. 1918
 do czasu współczesnego”.
Dom Techniki NOT, ul. Skłod-
 owskiej 2 — czynna w czwartki
 w godz. 10–16. Wystawa: „Druki
 Białostockie” czynna w
 godz. 10–17.

W ŁOMŻY
Salon Wystawowy BWA, ul. Ar-
 mi Czerwonej 19 — czynny co-
 dziennie z wyjątkiem ponied-
 ziałków i dni świątecznych w
 godz. 10–17. Wystawa: „Mala-
 rstwo i rysunek Jana Walasaka”.

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81
 — czynna codziennie z wyjątkiem
 poniedziałków i dni świątecznych
 w godz. 9–18. Wystawa ko-
 rejskiej sztuki współczesnej

Radio i TV
RADIO
PROGRAM I
 Wiadomości: 8.01, 9.00, 2.00, 3.00,
 4.00, 5.00, 8.30, 9.00, 2.00, 3.00,
 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00,
 0.05 Muzyka nocna; 4.00 Poranne

ZABEZPIECZANIE KAS, SEJFÓW, MAGAZYNÓW ATESTOWANYM SYSTEMEM ALARMOWYM ALKON

MONTAŻ I KONSERWACJĘ WYKONUJE
 MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA
 SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
 Białystok, ul. Krakowska 5

Informacji udziela dział usług,
 tel. 236-21 wew. 70 w godz. 8–14.
 k 5149-1

SPÓŁDZIELNIA PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT” W SUWAŁKACH ZATRUDNI

do Pracowni Projektowej:
 * inżynierów architektów z uprawnieniami do projek-
 towania,
 * inżynierów branży sanitarnej z uprawnieniami do
 projektowania.
 Chętnym zapewniamy korzystne warunki płacowe
 oraz mieszkanie na terenie miasta Suwałk.
 Oferty prosimy składać pod adresem Zarządu Spół-
 dzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwest-
 projekt” w Suwałkach, ul. Korczaka 4, w terminie 2
 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.
 k 5065-0

SUWAŁSKA FABRYKA MEBLI
 16-400 Suwałki, ul. Północna nr 30,
 telefon 52-71 w. 352

ZATRUDNI NATYCHMIAST

— Kierownika Warsztatu Elektrycznego (wymagane
 wykształcenie wyższe elektrotechniczne, uprawnie-
 nia SEP-D bez ograniczenia napięcia oraz co naj-
 mniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowni-
 czym).
 Wysokość uposażenia do uzgodnienia na miejscu.
 Zakład dysponuje mieszkaniem w nowym budowni-
 ctwie.
 k 5077-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
 ABC na nazwisko i imię Henryk
 Fialkowski, zam. w Orzyszu,
 ul. Wojska Polskiego 68/8.
 k 2696-1
ZAGUBIONO prawo jazdy kat.
 II, Stanisław Witkowski.
 k 2738-1

lokalne
SPÓŁDZIELNIE dwa pokoje,
 kuchnia, łazienka, balkon, c.o.
 w Hajnowce zamieszkać na Wro-
 cław, 50-554 Wrocław, skrytka
 2182.
 k 5162-1

DWA pokoje, loggia, 48 m —
 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń
 „Zasad”.
 k 7290-0
BIELSKA PODLASKA — kupię
 wygodne mieszkanie. Tel. 30-30
 lub 27-53.
 k 7249-0
INŻYNIER poszukuje pokój w
 Supraślu. Oferty Białystok 1,
 skrytka pocztowa 88.
 k 7255-1
MIESZKANIE własnościowe M-2
 — sprzedam. Suwałki, Nowomiejs-
 ka 6A/5.
 k 6507-1
WŁASNOŚCIOWO M-4, 60 m kw.,
 śródmieście, 1 piętro, Białystok
 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłos-
 zeń „Zasad”.
 k 7293-0

Rejon Energetyczny Białystok przeprosza odbiorców energii e-
 lektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:
 — dnia 20.11.85 r. w godz. 7–16 ul. Sienkiewicza 1, 1/1, 2, Dzierży-
 ńskiego 6, Rynek Kościuski 5, 5a, 7, 9, Bank, Ratusz,
 — dnia 21–22.11.85 r. w godz. 7–15, ul. Bema od Kopernika do Jed-
 ności, Wojskowej,
 — dnia 23.11.85 r. w godz. 7–15, Sienkiewicza 1, 1/1, 2, Dzierżyńskie-
 go 6, Rynek Kościuski 5, 5a, 7, 9, Bank, Ratusz,
 — w dniach 25–26.11.85 r. w godz. 7–15, ul. Dzielna, Kresowa, Zdro-
 jowa, Tęczowa, Pogodna
 Miejsowości:
 — dnia 22.11.85 r. w godz. 8–14, Wasilków ul. Supraśka
 — dnia 23.11.85 r. w godz. 8–9, 14–24, Wasilków ul. Supraśka
 — dnia 25–28.11.85 r. w godz. 7–15, Burszewo, kol. Zaczarłany,
 Gajowniki, Kościuki wieś i kol. Rogówek, Choroszcz — Zasta-
 wie, POM.
 Blizszych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.
 k 4638-1

fasty BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Białymstoku ul. Przedzolina 8 ORGANIZUJĄ

dla dziewcząt w wieku powyżej 16 lat
kurs w zawodzie
TKACZ

OKRES PRZYUCZENIA TRWA 6 MIESIĘCY.
ZATRUDNIA

— kobiety i mężczyzn na przyuczenie do pracy w za-
 wodach włókienniczych
 — kobiety i mężczyzn z kwalifikacjami do pracy w za-
 wodach:

przeznacz-
 kacz
 wykończalnik
 — mężczyzn na stanowiska:
 z-cy kierownika Oddziału Budowlano-Re-
 montowego (wykształcenie wyższe bu-
 dowlane lub średnie budowlane + upraw-
 nienia)
 ślusarz
 tokarz
 frezer
 blacharz-dekarz
 elektromonter napraw pojazdów samo-
 chodowych
 maszynista kotła
 odźwiżnik
 mł. walcownik Straży Przemysłowej
 magazynier
 — kobiety na stanowiska:
 asenizator (sprzątaczką)
 czyściarki krosien.

Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zez-
 wolenie z Urzędu Miasta i Gminy na podjęcie pracy
 na terenie miasta Białostocka.
 Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Działu Oso-
 bowego i Szkolenia Zawodowego pokój 32, tel.
 511-070 wewn. 317.
 k 4958-0

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY przy SPZOZ w Choroszczy ZATRUDNI

— techników i inżynierów budowlanych do pracy w
 Dziale Przygotowań Produkcji i Rozliczeń Wyko-
 nawstwa.
 Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.
 k 5079-1

SPÓŁDZIELNIA KOMBINAT ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ Ryboly, gm. Zabłudów ZATRUDNI

◆ specjalistę do spraw energetycznych
 Wymagane wykształcenie minimum średnie elektryczne
 i 5-letni okres zatrudnienia na samodzielnym stano-
 wisku.
 Zapewniamy mieszkanie w bloku spółdzielczym.
 Blizszych informacji udziela się w biurze Spółdzielni
 pod adresem: SK RSP Ryboly,
 16-064 Ryboly gm. Zabłudów.
 k 5070-1

Co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
**Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
 gierski** „Szaletenów” (mała sce-
 na), godz. 18.30.
Białostocki Teatr Lalek — nie-
 czynny.

KINA
„Północ” — „Och, Karol”, komed-
 dia erotyczna, prod. polsk. (od lat
 13), godz. 13.30, 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Straszne dzwile-
 to syna”, prod. radz. (b.o.), godz.
 8.30 i 10, „Miłość i gołębie”, prod.
 radz. (od lat 15), godz. 13, 15.30,
 17.45 i 20.
„Syrena” — „Poszukiwacz za-
 ginionej arki”, prod. USA (od lat
 12), godz. 10.30, 13 i 15.30, „Prze-
 myślnicy”, prod. polsk. (od lat
 18), godz. 17.45 i 20 (ostatnie dni).
„Forum” — „Przelecieć”, prod.
 radz. (od lat 15), godz. 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — „Zakładnik”,
 prod. radz. (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „Strefa
 graniczna”, prod. radz. (od lat
 12).
Hajnówka — „Zandam w No-
 wym Jorku”, prod. franc. (od lat
 12).
Łapy — „Trudny jest tylko
 pierwszy krok”, prod. radz. (b.o.).
„Motki” — „200 i marzenia”,
 prod. polsk. (od lat 15).
Siemiatycze — „Niespodziewany
 strzał”, prod. radz. (od lat 15).
Sokołka — „Być albo nie być”,
 prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millennium” — „Pecho-
 wicz”, prod. franc. (od lat 13).
Łomża „Październik” — „Fanny
 i Aleksander”, prod. szwedz. (od
 lat 18), „1941”, prod. USA (od
 lat 15).
Grajewo — „Gry wojenne”,
 prod. USA (od lat 12).
Kolno — „Zawojowana rodzina”,
 prod. węg. (b.o.).
Wysokie Mazowieckie — „Rodzi-
 ny melodramat”, prod. radz. (od
 lat 12).
Zembrów — „Półpiętny nr 34”,
 prod. radz. (od lat 12).

SUWAŃSKIM
Suwałki „Białych” — „Parę-
 z” — „exas”, prod. RFN-franc. (od lat
 18).
Suwałki „Kultura” — „1941”,
 prod. USA (od lat 15).
Aużawia — „Czy leci z nami
 pilot”, prod. USA (od lat 12).
Białystok — „Rece-
 dywizja”, prod. węg. (od lat 18).
Białystok — „Powrót Jedy-
 ni”, prod. USA (od lat 12).
„Eks-Ozeł” — „Spirita Bri-
 tannia”, prod. ang. (od lat 18).
„Eks-Ozeł” — „Blekitne ko-
 ry”, prod. niemieckopolska (budo-
 wa), prod. radz. (od lat 15).
„Pechowicz”, prod. franc. (od lat 12).

Ang. „Studio” — „Duch”, prod.
 ang. (od lat 15). DKF: „Kobieta
 z prowincji”, prod. polsk.
„Zoraa” — „Idol”, prod.
 polsk. (od lat 15).
Głębokie — „Wędrzyki”, prod.
 USA (od lat 15).
**„Pierwsza kon-
 na”**, prod. radz. (od lat 12).
„Słoneczny Stok” — „Samo-
 loty torpedowe”,
 prod. radz. (od lat 12).
„Mikolajki” — „Klasyk Shao-
 lin”,
 prod. chińsk. (od lat 15).
Olecko — „Wassa”, prod. radz.
 (od lat 15).
Orzysz — „Yabank II czyli ri-
 posta”, prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Pod wulkanem”, prod.
 USA (od lat 15).
Prostki — „Miłość z listy prze-
 rębów”, prod. polsk. (od lat 15).
Rybn — „Szalony kankan”, prod.
 CSRS-aust. (od lat 15).
Sejny — „Obrona Sytylska”,
 prod. radz. (od lat 12).
Węgorzewo — „Superman III”,
 prod. USA (od lat 15).
Wydminy — „Christine”, prod.
 USA (od lat 15).

MUZEJA I WYSTAWY
MUZEUM
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego,
 ul. Warszawska 37 — czynne co-
 dziennie z wyjątkiem ponied-
 ziałków i dni świątecznych w
 godz. 10–17. Wystawa stała:
 „Z dziejów białostockiej klasy
 robotniczej”. Wystawa czasowa:
 „W 40 rocznicę Dekretu o reformie
 roli”.

Muzeum Wojska, ul. Kiliński-
 go 7 — czynne codziennie z wyją-
 tkiem poniedziałków, wtorków
 dni świątecznych w godz. 9.30–
 17. Wystawa stała: „Dzieje wojs-
 kowe Białostocka”. Galeria
 „Wojsko Polskie w sztuce ludo-
 wej”. Rzeźba batalistyczna E.
 Mikowskiego. Wystawa czasowa:
 „Petrz wileński”.

Punkt muzealny w Supraślu —
 czynny codziennie z wyjątkiem
 poniedziałków i wtorków po wo-
 jenne soboty w godz. 8–18.
Ekspozycja wewnątrz pałacu w
 Choroszczy — czynna w czwartki
 w godz. 10–16 w niedziele w
 godz. 11–18.

A w Giżycku czekają...

Kiedy most się obróci?

Pisałmy już nieraz o uniemożliwieniu w kwietniu br. mostu obrotowego na Kanale Łuczajskim w Giżycku. Przypomnijmy tylko, że właśnie wtedy wskutek stałego obniżania się przyczółka, na którym osadzony jest most, podjęto decyzję o jego zamknięciu dla ruchu lądowego, co automatycznie umożliwi otwarcie dla żeglugi. Wprowadziło to poważne utrudnienie dla komunikacji; ruch w kierunku Wilkasa, gdzie wlokowane są największe zakłady przemysłowe Giżycka oraz na Olsztyn, od tego czasu odbywa się drogą okrężną, tzw. obwodówką.

Nie dziwnego, że wielu mieszkańców ośrodka, a także liczni turyści, albo zaproszali przeciwników tak istotnym utrudnieniu w ruchu nie tylko kołowym, ale i pływającym. Przez długi czas władze miasta nie wiedziały, jak ten „pasztet polski”, jako że to obiekt zupełnie nietypowy i nie można było znaleźć nikogo chętnego nie tyle do naprawy mostu — co do opracowania projektu prac. Ostatnio jednak naczelnik miasta — Wiktor Tworogal przekazał nam nowe informacje związane z doprowadzaniem obiektu do użytku.

Przed wszystkim należy przypomnieć, o czym wielu zainteresowanych nie chce wiedzieć, że most obrotowy nadal znajduje się w administracji Rejonu Dróg Publicznych w Giżycku, co potwierdził nawet Naczelny Sąd Administracyjny w swoim orzeczeniu. RDP bowiem, kiedy

zaczęły się kłopoty z funkcjonowaniem mostu, starał się przekazać go na rzecz Urzędu Miasta. Postanowienie pilotować doprowadzenie mostu do sprawności technicznej tylko dlatego, że nie ma kto się tym zająć.

— Mam też lepsze wiadomości niż jeszcze kilka miesięcy temu. Otóż nie ma w kraju biura projektowego, które podjęłoby się opracowania dokumentacji na ulepszenie całego obiektu. W końcu zlecenie przyjęło Centrum Postępu Technicznego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich na czele wiceprzewodniczącym Rady Naukowo-Technicznej — dr. inż. Jerzym Kędzińskim. Oświadczył on mi, że „na drugą zimę most znówu będzie się obracał” — informuje naczelnik Giżycka.

Tak więc w 1986 roku prace nie są zakończone, a jedynie jest m.in. Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Giżycku. Roboty będą bowiem skomplikowane. Część betonowa, na której osadzony jest most, nadal obniża swe położenie i nie wiadomo, o ile opadnie do czasu rozpoczęcia prac. A naprawić trzeba będzie także mechanizm. Tak więc co by nie mówić, wokół mostu na kanale zaczął się ruch, jednak przynajmniej cały 1986 rok tysiące giżycczan nadal będzie wędrowało do Wilkasa i dalej drogą okrężną. Mała rzecz, a ile może napsuć krw. (K)

Więcej mieszkań

Spółdzielni Mieszkaniowa w GIŻYCKU posiada 2200 mieszkań w 51 budynkach. Powstały osiedla „XXX-lecia Polski Ludowej”, „Jagieli” i „Wodna”. W bieżącym roku kłucze do własnego „M” otrzymało 209 rodzin.

W osiedlu „Jagieli” oddane zostały do użytku m. in. filia Biblioteki Pedagogicznej, sklep spożywczy, cukiernia i punkt opieki nad dzieckiem. (JC)

Przygotowanie planu dla końca br. Za główne zadanie uznano powołanie rad TMMT szczebla podstawowego oraz rad w większych zakładach pracy. Ich celem jest m.in. rozszerzenie o młodych ludzi zainteresowań problemami techniki oraz ochrona praw i interesów wynalazców i racjonalizatorów. (m)

Taxi z „nacięciem”

Nie pierwszy raz miałem okazję być „nacięty” przez goldapskich taksówkarzy. Kilkakrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat spotkałem się z usługami z ich strony „dopisania” mi numeru budowy bądź kolimierzka do rachunku.

Ostatni wypadek zdarzył się w sobotę, 16 listopada br. Gdy przyjeżdżałem na miejsce — na taksometrze widniała liczba 45. Taksówkarz (nr boczny pojazdu „15”) zażądał bez mrugnienia okiem 90 złotych. Zapłaciłem, ale po wyjściu z samochodu coś mnie „tknęło” i zajrzałem do tabeli przeliczeniowej, która przelicza zawsze wóze przy

sobie. Wyszło, że przepłaciłem o 18 zł. Nie mogłem sprządnąć w pojeździe, gdyż taksówkarz, wbrew obowiązującym przepisom, nie umieścił tabeli na widocznym miejscu w „taryfie”. Na interwencję było już jednak zbyt późno — zobaczyłem jedynie tyne śliska „taryfę”.

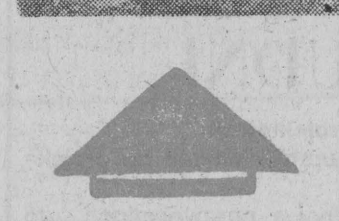
Jeszcze jedna uwaga pod adresem niektórych goldapskich taksówkarzy — zdarza się często, że w ogóle nie reagują na próby zatrzymania ich na trasie machnięciem ręki, mimo że mają umieszczone na szybie tabliczkę z napisem „wojny”. Szkoda, że tak rzadko zaplądają do tego miasta stocznicy kontrolerscy. (mip)

W Elku

Powstał Klub Anonimowego Alkoholika

Walka z alkoholizmem nie jest łatwa. Jedną z form wspomagających ludzi zagrożonych tym nałogiem są Kluby Anonimowego Alkoholika. Od 1 lipca br. placówka taka rozpoczęła działalność przy Poradni Przeciwalkoholowej w Elku. Klub tworzą ludzie, którym nieprzeparta chęć wyjechała z nałogu pozwoliła na powrót do normalnego życia. Znajac „smak” nałogu, postanowili

pomóc nie tylko sobie, ale i innym. Stąd powołano klub, do którego może należeć każdy, kto chce walczyć z nałogiem. W chwili obecnej skupia on dwadzieścia osób. Spotykają się w czwartki, w godz. 17-19. Natomiast każdy pierwszy czwartek miesiąca jest dniem otwartym i wówczas na zajęcia mogą przyjechać inne osoby zainteresowane problemem alkoholizmu. (bat)



Od lat najprostszą formą uprawiania sportu są biegi w terenie. Kto nie będzie dobrze biegał, ten nie znajdzie szansy w innych dyscyplinach. Tradycyjnie dwa razy do roku wiosną i jesienią rozgrywane są w SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 2 w ŁOMŻY biegi prześladowe. W ubiegłą sobotę trafiliśmy na ten cross jesienny. Startowało ponad 250 uczennic i uczniów z klas III-VIII. Dziecioczęta ucałyły na dystansie ponad 400 m, a chłopcy w zależności od wieku na trasach o długości 800 i 1200 m.

Większość zajęć w odbywają się na świetlicy powiatowej — powiedział nam nauczyciel tej tej szkoły — LESZEK MŁYNARSKI. Sala gimnastyczna jest skromna, ma wymiary 22x18 m. Stąd nauczyciel trenuje w koszykówkę odbywającą się pod gołym niebem. Basket po biegnię jest drugą najpopularniejszą dyscypliną w szkole. Od lat zajmujemy czołowe miejsca w woj. łomżyńskim. Rozgrywane są cztery pojedynki ze szkołą w Zambrowie — powiedział na zakończenie L. Młynarski. (Let)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Dar serca

W woj. SUWAŁSKIM działa obecnie 40 klubów Honorowego Dawcy Krwi, skupiających ok. 6200 członków. Jedną z większych klubów istnieje przy ZARZĄDZIE REJONU WYM PKC w WĘGORZEWIE. W br. 75 członków tego klubu oddało 318 litrów „daru serca”.

Już odbywała się spotkania z okazji obchodów II Honorowego Krwiodawstwa (22-24 listopada). Spotkanie honorowych krwiodawców z przedstawicielami władz wojewódzkich odbędzie się 14 grudnia. (m-i)



Fot. Z. LENKIEWICZ

U przyjaciół

W Łodzi, przed kilkoma dniami, odbyło się kolejne zebranie członków Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Głównym przedmiotem spotkania była prelekcja Krystyny Nadutrowskiej pod tytułem „Biblioteki, księgarnie i drukarnie Łomży w ujęciu historycznym do II wojny światowej”. (Kłos)

W Oddziale Zamiejscowym Zakładów Mechaniczno-Przemysłowych „Mera-Blonie” w Zambrowie produkowane są termostaty do wielu typów samochodów oraz bloki zasilające do urządzeń komputerowych.

NA ZDJĘCIU: Fragment hali produkcyjnej, w której odbywa się nauwanie uzwojeń transformatorowych.

W pierwszym kwartale przyszłego roku ruszy budowa dwóch spółdzielczych budynków dla 88 rodzin.

W Suwałkach Oddział Polskiego Związku Akwaryjów powstał w marcu 1984 r. W chwili założenia liczył 60 członków (49 pełnoletnich i 11 młodzieżowych). Obecnie Oddział PZA zrzesza 79 osób, w tym 29 do lat 18. Najbardziej zapaleni hobbysty mogą rozwijać swoje zainteresowania w sekcjach specjalistycznych m.in. miloników ryb i roślin wodnych oraz technik akwarystycznych.

— Naszym celem — mówi prezes Oddziału — Kajetan Górniak — jest popularyzowanie tego bardzo interesującego i poznawczego hobby wśród społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Zajmowanie się akwarystyką jest zajęciem pożytecznym. Uczy systematyczności i cierpliwości, wyrabia także poczucie odpowiedzialności. Nie są to puste słowa. Kto pokonał tego bakcyła wie najlepiej. Takie zebranie się „do kupy” ułatwia też podtrzymywanie więzi z hobbystami z całego kra-

ju, od których przecież dzieła nas setki kilometrów... Uwieńczeniem prawie 2-letniej pracy Oddziału jest zorganizowanie przez niedawno pierwszej w Suwałkach wystawy akwarystycznej. Nie było to łatwe przedsięwzięcie. Dzięki jednak pomocy Urzędu Miejskiego i niektórych

rodzy i estetyki. W dwudziestu dużych zbiornikach zgromadzone prawie 40 gatunków różnorodnych ryb. Na miejscu można było zasięgnąć informacji o ich hodowli, zwykłych, czy też zapytać jak prawidłowo należy urządzać akwarium. Za przykład mógł posłużyć zbiornik Andrzeja Szumskiego — suwałkiego licealisty, któremu udało się powołać hodowlane wymogi z pięknym wystrojem akwarium wnętrza.

Ci, których akwarystyka zafascynowała mocniej mogli też skorzystać z fachowych broszur i książek wyłożonych w gablotach. Niestety znaczna ich część była obcojęzyczna, bowiem nasza rodzima literatura na ten temat jest więcej niż skromna.

Oddziałowi PZA w Suwałkach zależy — czego nie ukrywają jego działacze — na przyciągnięciu do siebie wszystkich miłośników hodowli rybek. Zainteresowani mogą się zgłaszać do sekretarza Oddziału — Marii Danikiewicz, 16-400 Suwałki, ul. 1 Maja 4a m. 33. (m)

Hobby piękne i pożyteczne

zakładów pracy np. Suwałskiej Fabryki Mebli doszła ona do skutku. W ciągu dziewięciu dni trwania wystawy obejrzało ją prawie 700 osób, najwięcej oczywiście dzieci i młodzież. Odwiedzających mogło być więcej, gdyż ekspozycja zainteresowała się w większym stopniu szkoły. Szkoda, że nie wszystkie skorzystały z tej podładowej i nieszlachetnej lekcji przy-

Kiedy papierosy z filtrem?

Modernizacja MWTP w Augustowie

Z papierosami jest tak: wszyscy wiemy, że szkoda, że to nałóg i palić nie należy, ale fakty są bezlistne. Otóż zużycie tytoniu w kraju rośnie, za czym z trudem nadąża, posilując się importem, nasz przemysł. Przed dwoma laty produkcja papierosów, a także najgorszych gatunkowo, podjęła się także Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie. Od tego czasu na rynku znalazły

się blisko cztery mld sztuk (1,9 mld rocznie) „Popularnych” z Augustowa. Czy jednak fabryki nie stać na produkowanie papierosów zdrowych, z filtrem?

Nie jest to łatwe. Stan techniczny fermentowni zaliczany jest do zych, a stonien zużycia majątku produkcyjnego szacuje się na 65 proc. Stąd m.in. zdolności przerobowe (9,9 tys. ton rocznie) wykorzystywane, są aż w 160 proc. Czyli — mówiąc prościej — zakład eksploatacyjny jest ponad normę. Jakże więc są dalsze perspektywy przerobu tytoniu i produkcji papierosów w Augustowie?

Program uprawy tytoniu w województwie przewiduje zmianę jej struktury na korzyść tytoniu papierosowego jasnego, gatunkowo lepszego. W związku z tym oraz z racji wysokiego stopnia zużycia maszyn i urządzeń, do 1987 roku nastąpi wymiana obu linii technologicznych produkujących tytoń przemysłowy, przy czym wymiana jednej z nich ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku. Ponadto zakłada się wymianę maszyn na Oddziale Wyróbów Tytoniowych, przez co zwiększa się moce produkcyjne oraz możliwe będzie rozpoczęcie produkcji nowego asortymentu papierosów z filtrem.

Kiedy to nastąpi — trudno dzisiaj powiedzieć, gdyż nie zależy to od dyrektora fabryki, lecz od dostaw maszyn i urządzeń. W każdym bądź razie plany zostały zatwierdzone. A po 1995 roku augustowska fabryka, w niemal całkowitej nowej szacie planuje przerabianie wszystkich tytoniów przemysłowych na papierosy, z czego aż 80 proc. mają stanowić te z filtrem. Deficyt dewiz zmusza do takiego postępowania, bo palacze, niestety, ani myśla ustępować. (K)

Łomża

Nowa trasa linii „4”

W związku z robotami drogowymi, dokonanymi w ubiegłym miesiącu zmian tras linii komunikacji miejskiej w Łomży. Trasa „czwórki” nie odpowiadała jednak potrzebom mieszkańców. Dlatego Łomżyńskim. Imprez tych by było znacznie więcej niż przed rokiem. Ich uczestnicy podkreślali ponadto wysoki poziom recytacyjnej większości recitali, spektakli i spotkań. Natomiast pracownicy domów i ośrodków kultury te wakacje wykorzystali na dalsze zdobywanie doświadczeń. Wielu z nich myśli już o przyszłym lecie. (Kłos)



Fot. Z. LENKIEWICZ

Przy stołach pingpongowych

Trwają w woj. suwałskim wieloletnie turnieje tenisowe o wieloletnie do III ligi. W tym roku pierwszej kolejki prowadzi LZS PST Elk — 3 pkt, przed Politechniką Suwałki — 2 pkt i Czarnymi Olecko — 1 pkt.

Nastąpił w rozgrywkach turniej młodszych na pierwszym miejscu znajduje się LZS PST Elk — 4 pkt przed Politechniką Suwałki — 2 pkt i Czarnymi Olecko — 0 pkt.

Na szachownicach

* O wejście do II ligi
* W „Bajce” zagrasz z komputerem

Rozgrywki szachowej klasy okręgowej woj. suwałskich miały miejsce w Łomży. Turniej wycofały się dwa zespoły z Olecka i Suwałk. Wynikami ich walki anulowano. Tym samym wzrosło szanse elekcyjnego PRM na zwycięstwo i awans do meczów barażowych o II ligę. Ekspert z Pomorzanka Sejn ma jeszcze do rozegrania jeden mecz więcej niż rywale. Oto aktualna tabela: 1. PRM Elk — 21,5 pkt, 2. Kamena Suwałki — 21, 3. SM „Sowa” Augustów — 18,5, 4. Halcera II Suwałki — 17,5, 5. MDK Giżycko — 12, 6. Pomorzanka Sejn — 11,5 pkt.

W drużynowych mistrzostwach województwa uniwersalnego prowadzi Kamena Suwałki z 14,5 pkt, przed PRM 35, Halcera II — 33, SM „Sowa” — 30, MKS Gódn — 26, SM Olecko — 15,5 i PAX Olecko — 7 pkt.

Wszystkich amatorów królewskiej gry, a szczególnie młodzież, zapraszamy na turniej w Łomży, który odbędzie się w dniach 16-19 kwietnia w Suwałkach przy ul. Bolesławieckiej 4. Będzie tam możliwość gry w szachy a także zmierzyć się z komputerem szachowym (dł)

Czy wiecie, że...
• 23 lat istnieje już w Ciechanowie Muzeum Rolnictwa. Dział budownictwa wiejskiego liczy sobie obecnie około czterdziestu obiektów. Najstarszy jest w Muzeum dział etnograficzny. Znajdują się tu przedmioty, stanowiące wyposażenie skansenów domków i chat.
• ciekawy, niezwykle dużo mówiący o poziomie naszego rolnictwa przed laty, jest dział techniki rolniczej. Można obejrzeć tu maszyny i narzędzia rolnicze od tradycyjnej sochy aż do pierwszych traktorów, łokami podświetlając się jeszcze kilkadziesiąt lat temu kółka rolnicze.
• w skład Ciechanowskiego Muzeum „kombinatu” wchodzi także ułkanie, jedyną w naszym kraju. Muzeum Weterynaryjne. (dł)

Mocne uderzenia

(ROZMOWA Z SZEFEM WYDZIAŁU PZAK — TADEUSZEM WRÓBLEWSKIM.)

Emocje wzrastają. Jaką rolę w sztuce ma odegrać Brdyjska. Długo zbliżają się tuż, tuż do linii wytyczonej przez czarne linie Grunika i Kłucki, skandując kibicowsko do siebie w jeden pisk. Za mełą zawodnicy kładą z ulgą rękę na głowie, pływają w rozpiętej. Z ulgą sędziowskiej spiker podał kolejkę. W tym momencie w K-1 na 10 km zajął MAREK DĄBKOWSKI z ŁW Łomża. Wcześniej na najwyższym podium dwudziennie stawał z zwycięstwem w K-1 na 500 m i w K-1 na 1000 m MŁCZYSTA CUDNIK także z ŁW.

Duży sukces zanotował w tegorocznej XII Ogólnopolskiej Spartakiadzie młodzieży lekkoatletycznej Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na ostatnim uroczystym podsumowaniu XII OSM zebrał największą oklasków i słów uznania. Nie tylko zresztą z przedstawicieli władz wojewódzkich. Bez specjalnej kurtuazji mówili też w swych wystąpieniach — szef województwa PZAK Tadeusz Wróblewski i trener kadry narodowej juniorów Włod Paweł, którzy obecni byli podczas ostatniego akordu.

Po miłej uroczystości przeprowadziliśmy rozmowę z Tadeuszem Wróblewskim.

— Wiadomo, że kajakarze ŁW nie mają odpowiednich warunków. Nie ma basenu, nie ma rzeki do pływania. Zawodnicy i zawodniczki nie posiadają najprostszych urządzeń socjalnych. A jednak...

— Dlatego jesteśmy tu obecni na tym imprezie uroczystości, aby wyrazić naszą wdzięczność. W tym trudnych warunkach można zrobić dużo sportu. W naszej klasyfikacji, ŁW zajmuje 15 miejsce wśród stu speki. W ciągu trzech lat zrobił olbrzymi postęp. Jest to zasługa przede wszystkim szczeniowców, powołani do kadry olimpijskiej. Sekretarz generalny PZAK, Edward Świerczkowski, wizytując wszystkie województwa, poznaje kłopoty ale już może powiedzieć, że ŁW otrzymała wysoki poziom sprzętu. Wiadomo że niektórzy z reprezentantów i TVP po ukończeniu szkoły średniej zaczęli studiować na wyższych uczelniach. W tym roku zapowiadamy wówczas treningi w centralnej sekcji działającej w Warszawie, i to ciekawie, przez pierwsze dwa lata reprezentantów będą barwy macierzystego klubu.

— Dziękuję za rozmowę. (Let)

Wszechstronnie ualentowani

Zapalony grzejnik Warmii dowodzi, że są wszechstronnie ualentowanymi zawodnikami. Startują przede wszystkim w stylu klasycznym, ale i umiejętności „wóliników” nie są im obce. Ostatnio bowiem wystąpili właśnie w tym drugim stylu w VI ogólnopolskim memoriale im. Antoniego Łakomskiego w Brześciu Dolnym. Do rywalizacji w kategorii juniora młodszego przystąpiło tam 132 zawodników z 14 klubów.

W punktacji rozgrywek zwyciężył Piotr Sieradz przed miejscowym Rokita i Warmią Gracjow. Grając w polubym polu pozostawili miły rywal z tak renomowanych klubów jak Łotnik i Śląsk Wrocław.

Dwa zwycięstwa odniósł uczeń ZSZ ze Szczuczyna — Krzysztof Czyżewski w wadze 42 kg i Dariusz Zawistowski w wadze 48 kg. Na drugim miejscu uplasował się: Dariusz Gumowski w wadze 55 kg i Arkadiusz Kapłanski w wadze 60 kg. Natomiast w kategorii wagiowej 55 kg Jarosław Młodziejowski był niżej u Miroslaw Kosiński — szósty. (dł)

Przy stołach pingpongowych

Trwają w woj. suwałskim wieloletnie turnieje tenisowe o wieloletnie do III ligi. W tym roku pierwszej kolejki prowadzi LZS PST Elk — 3 pkt, przed Politechniką Suwałki — 2 pkt i Czarnymi Olecko — 1 pkt.

Nastąpił w rozgrywkach turniej młodszych na pierwszym miejscu znajduje się LZS PST Elk — 4 pkt przed Politechniką Suwałki — 2 pkt i Czarnymi Olecko — 0 pkt.

Na szachownicach

* O wejście do II ligi
* W „Bajce” zagrasz z komputerem

Rozgrywki szachowej klasy okręgowej woj. suwałskich miały miejsce w Łomży. Turniej wycofały się dwa zespoły z Olecka i Suwałk. Wynikami ich walki anulowano. Tym samym wzrosło szanse elekcyjnego PRM na zwycięstwo i awans do meczów barażowych o II ligę. Ekspert z Pomorzanka Sejn ma jeszcze do rozegrania jeden mecz więcej niż rywale. Oto aktualna tabela: 1. PRM Elk — 21,5 pkt, 2. Kamena Suwałki — 21, 3. SM „Sowa” Augustów — 18,5, 4. Halcera II Suwałki — 17,5, 5. MDK Giżycko — 12, 6. Pomorzanka Sejn — 11,5 pkt.

W drużynowych mistrzostwach województwa uniwersalnego prowadzi Kamena Suwałki z 14,5 pkt, przed PRM 35, Halcera II — 33, SM „Sowa” — 30, MKS Gódn — 26, SM Olecko — 15,5 i PAX Olecko — 7 pkt.

Wszystkich amatorów królewskiej gry, a szczególnie młodzież, zapraszamy na turniej w Łomży, który odbędzie się w dniach 16-19 kwietnia w Suwałkach przy ul. Bolesławieckiej 4. Będzie tam możliwość gry w szachy a także zmierzyć się z komputerem szachowym (dł)

